Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8669. Lwów, czwartek 1 listopada 1928. Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wielkie rozmiary aresztowań komunistów na terenie Wschodniej Małopolski.

Aresztowanie ex-atamana Bukszowanego.

Niesłychana afera w Przemyślu. - Nowe przepisy o sklepach spożywczych. - Młoda tancerka kawiarniana podcięła sobie żyły w łaźni. - Tragiczny zgon lwowskiego sportowca.

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. października (A. B.). P. Premjer **Bartel** był dzisiaj przyjęty przez Prezydenta Rzpltej na półtoragodzinnej audjencji. Po posiedzeniu Rady Min. p. Premjer Bartel konferował z Min. sprawiedliwości Meysztowiczem, a następnie z Min. skarbu Czechowiczem.

—o—

DELEGACI SPÓŁDZIELNI U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. października (A. B.). P. Premjer **Bartel** przyjął wczoraj delegację naczelnej dyrekcji Związku spółdzielni mieszkaniowych oraz podobną delegację w sprawie spółdzielni urzędników państwowych.

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE OBCHODU NIEPODLEGŁOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. października. (A. B.). P. min. spraw wewn. gen. **Składkowski** zjawił się dzisiaj w Sejmie, gdzie konferował dłuższy czas z Marsz. Sejmu **Daszyńskim** i Marsz. Senatu **Szymańskim.** Konferencje poświęcone były obchodowi 10-lecia Niepodległości polskiej.

—o—

CŁO PRZYWOZOWE NA ŻYTO.

Warszawa 30 października (Tel. G. P.) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministrów Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, wprowadzające na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego R. Min. **cło przywozowe na żyto w wysokości 11 zł. od kwintala.**

—o—



WDZIĘCZNY SŁOŃ.
(Do artykułu na stronie 10).

Nominacja wojewody stanisławowskiego podpisana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 października. (A. B.). W dniu dzisiejszym podpisana została przez Prezydenta Rzplitej nominacja nowego wojewody stanisławowskiego. Został nim — jak już donieśliśmy — pułk. Nakoneczników - Klukowski.

POSŁUCHANIA U MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. października. (A. B.). P. min. spraw wewn. Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym **delegację Związku Obrony Kresów Zachodnich,** która złożyła memorjał w związku z 10-leciem niepodległości, pozatem przyjął p. minister delegację Zagłębia Naftowego z Borysławia i gmin sąsiednich o połączenie kilku gmin w jedną.

—o—

KODYFIKACJA PRZEPISÓW POLSKIEJ SŁUŻBY KONSULARNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 30. października. (A. B.) W związku z utworzeniem w Min. spr. zagr. specjalnej komisji dla skodyfikowania przepisów dla polskiej służby konsularnej odbyło się w depart. konsularnym międzywydziałowe posiedzenie. Wyłoniono komitet, który zajmie się opracowaniem **zbioru tych przepisów.** Do komitetu tego wchodzą: dyr. dr. W. Babiński, naczelnik wydz. dr. W. Gawroński oraz dr. Alfred Dąbrowski.

—o—

NABYCIE OBYWATELSTWA POLSKIEGO PRZEZ OFICERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 30. października. (A. B.) Min. spraw wewn. komunikuje: Na podstawie oświadczenia Min. spraw wojsk., że oficerowie zarówno czynni, jak i rezerwowi, zamieszczeni w „Roczniku oficerskim" przyjęci zostali do służby wojskowej bez zastrzeżeń, temsamem nabyli oni obywatelstwo (z art. 4 ustęp 5 ustawy z 20. stycznia 1920 r. o obywatelstwie), o ile ono nie przysługiwało im z innego tytułu.

—o—

Fundamentem oszczędzania

jest zaufanie do tych, którym się powierza oszczędności.

REFLEKSJE W DNIU OSZCZĘDNOŚCI. — WSPOMNIENIE CZASÓW INFLACJI I DEWALUACJI JEST TEM „MEMENTO", KTÓRE DZIŚ JESZCZE HAMUJE DOPŁYW GROSZA PRYWATNEGO DO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Lwów, 31. października.

Cnota oszczędzania, polegająca według dzisiejszych pojęć nie tyle na gromadzeniu wszelkich nadwyżek w schowkach prywatnych, ile na oddawaniu każdego zbędnego grosza instytucjom oszczędnościowym, jest pojęciem dość nowem. Zaledwie **163 lat** dzieli nas od daty założenia pierwszej na świecie kasy oszczędności, a 84 lat od pierwszej kasy na ziemiach polskich. Jeśli w tak niedługim czasie ruch oszczędnościowy mógł przybrać obecne rozmiary i stać się najpoważniejszem źródłem bogactwa narodów, świadczy to wymownie o jego **pozytywnych wartościach.**

I faktycznie — korzyści, jakie odnosi tak jednostka, jak ogół społeczeństwa z oszczędzania wyprodukowanych nadwyżek kapitału są tak oczywiste, że wszelka propaganda, polegająca na przekonywaniu, wydaje się zbędna. Jeśli mimo to wprowadzona została międzynarodowa instytucja „dnia oszczędności", stało się to z dwóch powodów. Przedewszystkiem dlatego, że **są jeszcze warstwy,** wśród których idea oszczędności, nowożytnie pojęta, **zakorzeniona jest dość słabo.**

Należą tu **włościanie,** ci sami, u których dyspozycja do gromadzenia zapasów występuje niezmiernie silnie, **ale w formie najpierwotniejszej.** Przysłowiowe stały się owe owe „chłopskie skrzynie", w których spoczywają zasoby materjalne **martwe i niewykorzystane.** Dziś może i one nieco zubożały, ale zawsze jeszcze przedstawiają **symbol lokaty nieproduktywnej,** pozornie bogacącej jednostki, naprawdę odciągającej gotówkę z obiegu. Na tem polu propaganda rozumnej oszczędności jest konieczna.

W innym kierunku pożądany jest jej wpływ wśród mieszczaństwa. Tu nadwyżek nie chowa się w skrzyniach, ale zużywa, **często trwoni na cele zbędne.** I tych jednak ludzi nie trzeba przekonywać o celowości oszczędzania. Każdy z nich rozumie wartość książeczki oszczędnościowej, ale wielu z nich nie może się zdobyć na wysiłek ufundowania jej, na rozpoczęcie nowego trybu życia, polegającego na odmawianiu sobie wielu rzeczy niepotrzebnych, lecz miłych. W tych kołach propaganda oszczędności winna być **ciągłem przypominaniem,** ciągłem nasuwaniem przed oczy nakazu oszczędzania.

Drugim, aktualniejszym powodem kreowania „dnia oszczędności" jest **zanik tej cnoty po wojnie.** Przyczyniło się do tego **zubożenie społeczeństw** i na to żadna propaganda nie pomoże. Z ogólnym wzrostem dobrobytu występuje wzrost wkładek. Ale prócz tego zachodzą tu pewne **względy moralne,** dla których wielu ludzi, mogąc oszczędzać, nie czyni tego. **Ludzi ci dotąd nie odbudowali zaufania w solidność instytucji oszczędnościowych.**

I to jest **najpoważniejszy przeciwnik,** z jakim walczy propaganda oszczędności po wielkiej klęsce bankructw i inflacyj. Co można powiedzieć człowiekowi, który z pracowicie odkładanych oszczędności całego życia otrzymał wreszcie strzępy 10- lub 15-procentowe i dziś woli raczej kupić złoto i trzymać je w domu, niż odnosić do jakiejś kasy? Czy powiemy mu, że wtedy była wojna, a teraz jej nie będzie? Ależ nikt nie wie, czy jej nie będzie, ani kiedy będzie, przecież **to od nas nie zależy.** Czy tłumaczyć mu, że dziś są lepsze gwarancje nietykalności wkładek? Wcale nie. **Gwarancje były zawsze jednakowo poważne.** Zawsze „gwarantowało całym swym majątkiem państwo, kraj, powiat lub gmina, a jednak te piękne klausule okazały się na końcu bez znaczenia. **Nie bez gorzkiej ironji** pozostały one na banknotach i obligacjach pożyczkowych, któremi niektórzy amatorzy tapetowali potem walizki i wnętrza szaf.

Warunki zaufania nie zmieniły się na lepsze i te same instytucje z państwem na czele, które dziś propagują oszczędność, **nie uczyniły niczego, aby zaufanie odbudować.** Po dziś dzień skarb państwa, banki i oszczędności pozostały **dłużnikiem wielu tysięcy obywateli,** dłużnikiem, który chętnie dalej pożycza, ale o sprawiedliwem uregulowaniu swych długów nie myśli nawet. Wystarczy ustawa, legalizująca pogwałcenie prawa moralnego.

Bez usunięcia wielkiej krzywdy nie pomogą tu żadne argumenty. Można co najwyżej liczyć na to, że **ludzie zapomną** o tragicznych doświadczeniach, że mimo nich idąc za głosem nałogu co miesiąca odkładać będą swe oszczędności i po staremu nieść do okienek kasowych. **Zapomnieć można, ale zrozumieć i wybaczyć — nie.**

To też cała dzisiejsza propaganda oszczędności rzuca **wstydliwie welon na przeszłość.** Mówi o przykładzie Francji ale nie wspomina o tem, jak rząd francuski bronił swych obywateli przed stratą, jak do interesów drobnych rentjerów dostosowywał swą politykę gospodarczą. Mówi o wielu rzeczach słusznych, ale wielu innych nie dopowiada. **Jest połowiczna.** Dźwiga na sobie klątwę niezmazaną krzywd nienaprawionych.

Czy mamy oszczędzać? Tak, powinniśmy. Ale zaufanie do tych, którym oszczędności powierzamy, zostało nam odebrane i niezwrócone.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

PEŁNY KREDENS, OBROK W PUTNI,
ZŁOCISTEGO MIODU DZBAN —
ZAWSZE BYLIŚMY ROZRZUTNI,
ZAWSZE ŻYLIŚMY NAD STAN.

A GDY WYSECHŁ DZBAN PO MIODZIE.
KONTUSZ SIĘ ROZPADAŁ Z ŁAT,
POLAK MĄDRYM BYŁ PO SZKODZIE
I PRZEKLINAŁ CAŁY ŚWIAT.

DZISIAJ WIELE SIĘ ZMIENIŁO —
BALON WAD WRODZONYCH PRYSŁ —
NASZĄ MOCĄ, NASZĄ SIŁĄ
OSZCZĘDNOŚCI STAŁ SIĘ ZMYSŁ.

NOWE HASŁA TAK JAK MŁOTY
PRZEKUWAJĄ UMYSŁ NASZ:
GROSZ DO GROSZA, BĘDZIE ZŁOTY!
MNIEJ WYDAWAJ, NIŻLI MASZ!!

PRZYSZŁOŚĆ WIĘCEJ NAS NIE STRASZY,
ROZWIAŁ SIĘ UBÓSTWA CIEŃ.
ZACZĄŁ SIĘ DLA POLSKI NASZEJ
OSZCZĘDNOŚCI PIĘKNY DZIEŃ.

PREZYDENT RZPLITEJ O DNIU OSZCZĘDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. października. (A. B.). Z okazji Dnia Oszczędności p. Prezydent Rzplitej uproszony o zamieszczenie aforyzmu, napisał następujące słowa: **„Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swoje gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie". I. Mościcki.**

Dzień narodowego rachunku sumienia:

Ile Polska może zaoszczędzic

przez rozumme unikanie niepotrzebnych wydatków.

ZASTANOWIENIE SIĘ NAD TEM PYTANIEM DA NAM OBRAZ NIESŁYCHANEGO MARNOTRAWSTWA, KTÓREGO UNIKANIE UCZYNIŁOBY NAS JEDNYM Z BOGATYCH NARODÓW! — MILJONY ZŁOTYCH ODPŁYWAJĄ NIEPOTRZEBNIE ZAGRANICĘ, ZAMIAST STWORZYĆ W KRAJU WARSZTATY PRACY I ŹRÓDŁA DOBROBYTU! — W NASZEM RĘKU LEŻY LEPSZA NASZA PRZYSZŁOŚĆ, TYLKO TRZEBA TO SOBIE UŚWIADOMIĆ I ODPOWIEDNIO POSTĘPOWAĆ!

Lwów, 31 października.

W ogólnym wyścigu narodów do dobrobytu i niezawisłości gospodarczej — jedno z bardzo poważnych miejsc zajmuje potrzeba zastosowania powszechnej oszczędności.

Bo tylko przez uczciwą pracę i rozumną oszczędność dochodzą do dobrobytu jednostki — tylko narody umiejące pracować i oszczędzać — zdobyć mogą trwałe i niewzruszone podstawy swej niezależności gospodarczej i politycznej wolności.

Międzynarodowy kongres oszczędności — który się odbył w 1924 r. w Medjolanie — w odradzających się Włoszech — postanowił, by dzień 31 października poświęcił wszystkie narody rozważaniu i propagandzie tej oszczędności.

Jeden dzień w roku poświęćmy trosce o przyszłość Naszą i Naszych dzieci!

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

to nie święto — to dzień wytężonej pracy, to dzień naszego obrachunku — ile czasu marnujemy bezużytecznie, ile tracimy bezpowrotnie i bezużytecznie, ile tracimy bezpowrotnie i bezużytecznie przez niedbałe używanie narzędzi, materjałów, książek itp. — ile wreszcie pieniędzy wyrzucamy niepotrzebnie na rzeczy, na które nas nie stać, bez których zupełnie dobrze obejść się można! Ileż polskich — ciężko zapracowanych pieniędzy odpływa zagranicę na takie towary, jak ubrania, obuwie, wina, cukierki, czekoladę — podczas gdy krajowe fabryki, których wyroby wcale nie są gorsze — nie mogą znaleść rynku zbytu, gdy robotnik nie może znaleść w kraju pracy!

Oszczędność — to nietylko składanie pieniędzy na książeczkę! — Oszczędność to rozumne, celowe rozporządzanie swym dochodem, unikanie wydatków niepotrzebnych, ostrożne wydawanie zapracowanego grosza, to odkładanie z bieżącego dochodu choćby niewiele — ale stale na przyszłość.

Jeżeli z 28 miljonowego narodu polskiego tylko 5,000.000 ludzi wydaje na towar zagraniczny, bez którego obejść się można — po 10 zł., w ciągu roku wyrzucamy niepotrzebnie z krzywdą własną

50,000.000 zł. rocznie zagranicę.

Jeśli w Polsce tylko 5,000.000 ludzi wydaje niepotrzebnie po 2 zł. miesięcznie, tj. po 24 zł. rocznie — marnujemy wszyscy

110,000.000 zł. co roku!

Ileż to możnaby stworzyć warsztatów pracy, gdyby te pieniądze były rozumnie użyte!

W dniu oszczędności niech każdy

obywatel w Polsce uświadomi sobie, że naszem codziennem życiem, sposobem pracy i wydawaniem naszych dochodów możemy budować trwałe podstawy naszego powodzenia, dobrobytu naszych rodzin, — wzmacniać siłę i potęgę gospodarczą narodu, stwarzać warunki dla rozwoju wielkości Państwa.

Trzeba przezwyciężyć naszą lekkomyślność, która prowadzi tylko do bezcelowego narzekania, trzeba zwalczać to wszystko, co młodych i starych w codziennem życiu prowadzi do marnotrawstwa, trzeba zdobyć i u innych krzewić i umacniać silną wiarę, że własną pracą i rozumną oszczędnością potrafimy zdobyć warunki rozwoju i trwałej niezależności Polski oraz dobrobytu jej ludności

SECESJONIŚCI Z PPS. W KANCELARJI SEJMU.

Warszawa 30 października (Tel. G. P.) Wczoraj w kancelarji sejmowej zjawili się posłowie: Jaworowski, Szczypiórkowski, Downarowicz, Gardecki i Niski i **złożyli oświadczenie o swem wystąpieniu z PPS.**, przyczem prosili o niestrącanie im składek członkowskich na klub z djet poselskich.

URZĘDNICY OPUSZCZAJĄ GEN. PROKURATORJE PAŃSTWA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 30. października. (A. B.) W generalnej prokuratorji państwa **pięciu wyższych urzędników opuściło z dniu dzisiejszym służbę.** Przed kilku tygodniami urzędnicy tej instytucji zażądali wypłacenia im **dodatków funkcyjnych.** Ponieważ postulat ten nie został załatwiony, **pięciu z nich porzuciło służbę państwową.** Zaznaczyć należy że dezercja z generalnej prokuratorji państwa ze strony urzędników jest niemal na porządku dziennym, a to ze względu **na marne warunki materjalne.**

Nowe ważne ulepszenia komunikacji

między Lwowem a Warszawą i Krakowem.

DWA NOWE POCIĄGI POSPIESZNE MIĘDZYNARODOWE PRZECHODZIĆ BĘDĄ PRZEZ POLSKĘ. BEZPOŚREDNI WAGON NOCNY LWÓW — WIEDEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. (st) Dziś powrócili delegaci polscy z Wiednia, z europejskiej konferencji rozkładów jazdy. Ustanowiono tam **nową parę pociągów pośpiesznych między Konstanzą Bukaresztem a Berlinem przez Lwów — Kraków — Katowice,** skomunikowanych z Konstanzą ściśle ze stacjami ze i do Stambułu, a w Berlinie z pociągami pospiesznymi do i z Holandji. **Nowo stworzona komunikacja skraca podróż o 10 godzin. Podróż z Konstantynopola do Berlina będzie trwała około 53 godzin.**

Wobec tego należy się spodziewać **skierowania się ruchu przez** Polskę zamiast przez Czechosłowację i Bałkany tem bardziej, że podróż ta będzie **zaledwie o 2 godziny** dłuższą, niż bardzo drogim pociągiem „luxe“ przez Południe.

Nowy pociąg będzie miał **ponadto wielkie znaczenie dla ruchu wewnętrznego w Polsce, a mianowicie między Lwowem, Krakowem i Katowicami. Odjeżdżać będzie ze Lwowa o godz. 23.15, przyjeżdżać do Krakowa o godz. 5.15, a do Katowic o godz. 7.18.** W odwrotnym kierunku odjeżdżać będzie z Katowic o godz. 16.18, przyjeżdżać będzie do Krakowa o 17.54, a **do Lwowa o godz. 0.20.**

Uruchomienie nowego pociągu z z Konstanzy i Bukaresztu **ulepszy znacznie komunikację tych miast z Warszawą** i umożliwi ulepszenie komunikacji **pociągiem nocnym ze Lwowa do Warszawy. Pociąg ten będzie odchodził ze Lwowa o godz. 22.55, a przychodził do Warszawy o godz. 8.25.** Wagony z Konstanzy i Bukaresztu, które obecnie stoją cztery godziny we Lwowie, wejdą na pociąg warszawski **już po 32 minutach.**

Skomunikowano znacznie korzystniej **parą pociągów osobowych między Polską a Łotwą,** wprowadzono **bezpośredni wagon między Lwowem a Wiedniem w nocnym pociągu pospiesznym.**

W Konferencji wzięło udział około 3.500 delegatów. Konferencja uchwaliła **zebrać się w październiku roku przyszłego w Warszawie.**

W przededniu otwarcia sesji sejmowej.

MAŁE ZAINTERESOWANIE WŚRÓD POSŁÓW. — INAUGURACYJNE POSIEDZENIE SENATU DOPIERO 10 LISTOPADA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. (A. B.). W przededniu otwarcia sesji parlamentarnej panuje w gmachu sejmowym pewne ożywienie. W kuluarach spotyka się przybyłych z okręgów posłów, którzy ostatnio bawili w Sejmie jeszcze przed wakacjami. **Wielkiego zainteresowania dla jutrzejszego posiedzenia w świecie poselskim niema.**

Jak wiadomo, po jutrzejszem inauguracyjnem posiedzeniu Sejmu **nastąpi przeszło 10-dniowa przerwa,** spowodowana kongresem Stronnictw (PPS, Wyzwolenia). Potem nadchodzą uroczystości z okazji odzyskania niepodległości.

W ciągu dnia dzisiejszego obydwaj marszałkowie odbyli przegląd **odświeżonych gmachów sejmowych.** Stwierdzono, że sale: sejmowa, komisji i klubów poselskich są całkowicie gotowe. Natomiast sala Senatu, która w czasie wakacji była przebudowana, będzie miała być oddana do użytku w ciągu tygodnia. **Senat odbędzie swoje pierwsze inauguracyjne posiedzenie dopiero dnia 10 listopada,** przyczem będzie ono miało charakter uroczysty, połączony z uczczeniem 10-lecia niepodległości.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu znajduje się **pierwsze czytanie preliminarjusza budżetowego na okres od 1. kwietnia 1929 do 31. marca 1930,** dalej pierwsze czytanie szeregu ustaw o ratyfikacji układów zagranicznych i sprawozdanie komisji reform rolnych co do **zmiany niektórych przepisów ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników**

Rada ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. października. (AB). Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem premjera Bartla **posiedzenie Rady ministrów,** na którem załatwiono **szereg spraw bieżących.** Rada ministrów przyjęła m. i. projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni pomiędzy Polską a Persją, oraz umowy handlowej z Persją, oraz projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie uzupełnienia statutu organizacyjnego Ministerstwa rolnictwa

Eksport polski do Rosji sow.

JEST NA DRODZE BLISKIEJ REALIZACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 30. października. (st.) Naczelny dyrektor polskiego Tow. dla handlu z Rosją „Polros“, **Franciszek Skąpski,** wyjechał dziś do Moskwy gdzie przeprowadzi rokowania z przedstawicielami sfer gospodarczych i z władzami co do **ustalenia eksportu z Polski i importu towarów rosyjskich do Polski.** Dyr. Skąpski wspólnie z zarządem Tow. „Sowpoltorg“ uzyskać ma zgodę władz sow. na **udzielenie Polsce licencji na przywóz znacznej ilości towarów polskich do Rosji.**

Po uchwale o przyznaniu Tow. „Polros“ kredytu towarowego w wysokości **jednego miljona dol.** należy oczekiwać **szybkiego i pomyślnego wyniku rokowań.**

Ponadto przeprowadzono dyskusję nad przedstawionemi przez ministra skarbu projektami: **ustawy o stałym podatku majątkowym, ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych,** oraz unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych, projektem ustawy upoważniającej ministra skarbu **do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu,** wreszcie projektem ustawy, zmieniającym brzmienie art. 5 ustawy o podatku od lokali.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z TRAMWAJEM W WARSZAWIE

Warszawa, 30 października. (st) Dziś na rogu ul. Królewskiej i Mazowieckiej tramwaj linji nr. 3 najechał na autobus miejski, z całą siłą uderzając w tylny pomost autobusu, wskutek czego pogięła została tylna barjera i powybijane szyby. Kilku pasażerów autobusu odniosło rany. Ciężko rannych jest sześć osób

TRUP KOBIETY W KUFRZE.

Moskwa, 30 października. (Tel. G. P.). Władze kolejowe na stacji Niżny Nowogród zarządziły otwarcie kufra, który nadszedł koleją z Moskwy i nie został odebrany. W kufrze znaleziono rozkładające się zwłoki nieznanej kobiety. Urząd śledczy w Moskwie poszukuje sprawców mordu.

DYMISJA CZECHOSŁ. MINISTRA

Praga, 30. października (Tel. G. P.). „Ceske Slovo“ dowiaduje się, że min. skarbu Englisch wniósł dymisję z powodu różnicy zdań ze stronnictwami koalicji. Jako jego następcę wymieniają gubernatora Banku Narodowego p. Pospiszila.

JEŹDZCY POLSCY W N. JORKU.

Nowy Jork, 30. października. (Tel. G. P.). Ekipa polska na konkurs hippiczny przybyła w poniedziałek do Nowego Jorku. Stowarzyszenia Polaków amerykańskich organizują specjalne wycieczki na konkursy hippiczne.

TRAKTAT HANDLOWY NIEMIECKO-LITEWSKI — PODPISANY.

Berlin 30. października. (Tel. G. P) „Berl. Tageblatt“ donosi, że **we wtorek podpisany został traktat handlowy niemiecko - litewski.**

CZESKO - WĘGIERSKI INCYDENT GRANICZNY.

Praga, 30 października. (Tel. G. P.). Pisma tutejsze donoszą, że strażnicy węgierscy napadli w Abowca na terytorjum czeskiem na jakiegoś wieśniaka i obili go. Wypadek ten będzie przedmiotem **interwencji dyplomatycznej.**

Członkowie rządu nie mogą się „powielać"

BY ZADOŚĆUCZYNIĆ WSZYSTKIM ZAPROSZENIOM Z PROWINCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. października (st) W ostatnich czasach zgłaszają się do poszczególnych Min. pewne **delegacje prowincjonalne**, prosząc członków rządu o wzięcie udziału w uroczystościach, często o charakterze lokalnym. Min spraw wewn. wobec tego wystosowało **okólnik do wojewodów**, w którym poleca pouczyć podwładne urzędy, że **przedstawicielem rządu z prawa w powiecie jest starosta w województwie wojewoda** i jako tacy powinni brać udział w uroczystościach o charakterze lokalnym.

Strajk w polskim „Aerolocie".

MIMOTO RUCH LOTNICZY ODBYWA SIĘ BEZ PRZESZKÓD.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Warszawa 30. października. (st.) Związek pracowników lotnictwa w następstwie zatargu o podwyżkę proklamował **strajk protestacyjny polskiej linji lotniczej „Aerolot". Strajk rozpoczął się dziś o godz. 2 popoł.** Strajkują częściowo pracownicy zarządu oraz **urzędnicy ruchu** na wszystkich lotniskach. **Mimo to ruch odbywa się dziś normalnie.** Jutro prawdopodobnie będą pełnili służbę pracownicy, którzy z jakichkolwiek powodów nie przystąpili do strajku oraz członkowie Dyrekcji. W ten sposób ruch i w dniu jutrzejszym będzie utrzymany.

Nowe przepisy o sklepach spożywczych.

OBOWIĄZKOWE UMYWALNIE. — PERSONAL SPRZEDAJĄCY „NA BIAŁO".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. października (st) Min. spraw wewn. wydało szczegółowe instrukcje, dotyczące **urządzenia sklepów spożywczych. Zakazano bezpośredniego połączenia lokalu mieszkalnego ze sklepem.** Dalej Min. poleca, by w każdym sklepie była ustawiona **umywalka z wodą, mydłem i ręcznikiem**, oraz by sprzedający nosili **białe fartuchy z długiemi rękawami.**

Ostry zatarg Waldemarasa z prof. Romerem

NA TLE KRYTYKI POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Wilno, 30. października. (Tel. G. P.). „Dziennik Wileński" podaje: Od kilku dni krążą w kołach politycznych litewskich **pogłoski o zmianach w łonie Rady państwa.** Ustąpić ma **profesor uniw. kowieńskiego Romer** wskutek ostrej wymiany z Waldemarasem. Na jednem z posiedzeń rady prof. Romer **poddał druzgocącej krytyce obecny kierunek polityki zagr. litewskiej.** Waldemaras uczuł się dotknięty i w odpowiedzi **użył słów nie licujących z powagą rady.** Prof. Romer opuścił salę posiedzeń i miał wystosować **list do prezydenta Smetony.**

AKTY SABOTAŻU W POZNAŃSKIEM.

Poznań 30. października. (Tel. G. P) Po niedawno notowanych pożogach których ofiarą padły stodoły z tegor. zbiorami, spłonęły tu znowu 2 stodoły w Iwnie pod Kostrzynem, majątku Ignacego Mielżyńskiego. Szkody obliczają na 200.000 zł. Ma się tu do czynienia **z wypadkiem podpalenia.**

Nowy zarząd kahału we Lwowie

Lwów, 31. października.

Onegdaj odbyły się wybory nowego zarządu żyd. gminy wyznaniowej przy udziale wszystkich członków Rady. Oddano głosów ważnych 23, oraz 2 białe kartki.

Lista Nr. 1 (Blok gospodarczy) uzyskała 8 głosów i 4 mandaty. Lista Nr. 2 (Bezp. Ortodoksja) 4 głosy 2 mandaty. Lista Nr. 3 (Aguda) 2 głosy 1 mandat. Lista Nr. 4 (Blok narod.-żyd.) 9 głosów i 5 mandatów.

Wybrani zostali do Zarządu z listy Nr. 1: prof. **dr. Allerhand, M. Chajes M. Glaserman i Z. Ornstein.** Z listy Nr 2: **L. Wahl, A. Weinreb.** Z listy Nr. 3: **Hirschprung.** Z listy Nr. 4 wybrano sen. Ir. **Schreibera, dr. M. Dogilewskiego, dr. J. Reissa, R. Margulie**s**a i dr. A. Schorra.**

Francuskie żądania w sprawie reparacji.

ULGI REPARACYJNE ZALEŻĄ TYLKO OD STANOWISKA AMERYKI.

Paryż, 30 października. (Tel. G. P.). „Pet. Journal" informuje, że stanowisko francuskie w kwestji reparacyj streszcza się w następujących punktach: 1) Francja żąda kontynuowania spłat przez 62 lata w tej sumie, w jakiej sama spłaca swe długi w Anglji i Ameryce, 2) Domaga się ponadto 16 milj. marek w złocie na pokrycie kosztów odbudowy zniszczonych w czasie wojny przez Niemców prowincyj francuskich. Koncesje reparacyjne wobec Niemiec byłyby możliwe wtedy, gdyby Ameryka obniżyła swe żądania wobec Francji.

Rojalistyczna demonstracja przeciw Herriotowi.

EX-PREMJER ZOSTAŁ OBRZUCONY GRADEM KAMIENI.

Paryż, 30. października. (Tel. G. P.). Z powodu niedzielnych zajść przy odsłonięciu pomnika Combesa **młodzież rojalistyczna urządziła wielką demonstrację przeciw Herriotowi w Ljonie.** W momencie, gdy odbywało się tam posiedzenie rady miejskiej (której prezesem jest jak wiadomo Herriot), rojaliści wtargnęli na salę i wśród **wrogich okrzyków pod adresem Herriota obrzucili go gradem kamieni. Herriotowi cudem tylko udało się uniknąć okaleczenia lub śmierci.** Dopiero policja przywróciła spokój

Student Akademji górniczej złodziejem.

OKRADŁ MIESZKANIE ZAWIADOWCY KOPALNI.

Warszawa 30. października. (Tel. G. P.) „Express Por." donosi z Sosnowca, że student Akademji górniczej w Krakowie, **Sylwester Soniecki**, zajęty w charakterze praktykanta na kopalni „Reden" w Dąbrowie, włamał się do mieszkania zawiadowcy tej kopalni Kakowskiego i **ogołocił mieszkanie**, poczem zbiegł. Dochodzenia ustaliły, że student-włamywacz **ma bogatą przeszłość kryminalną.** Naciągał szereg ludzi na kwoty pieniężne. Jako słuchacz zaś Akademji górniczej w Przybramie (Czechosłowacja) **został wydalony za rozmaite oszustwa**

PROGRAM DNIA OSZCZĘDNOŚCI.

Lwów, 31. października.

We środę, 31. bm. o 3 popoł. uroczyste zebranie w kinie **„Lew"** zagai prezes Tow. Oszczędności Ludowych **prof. dr. Stanisław Niemczycki.** Odczyt wygłosi prezes Związku Polskich Kas Oszczędności **dr. Stefan Uhma** pod tyt.: „Zadania młodzieży w stosunku do życia gospodarczego Państwa". Nastąpi wyświetlenie polskiego filmu „Dzikuska".

—o—

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W HUTACH ŚLĄSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. października (st) P. Minister pracy i opieki społ. zarządził, **aby od dnia 15. listopada do 31. grudnia** we **wszystkich hutach górnośląskich wprowadzono 8-godzinny dzień pracy. Z końcem więc roku bież. przedłużenie czasu pracy w hutach górnośląskich będzie zniesione oprócz t. zw. „pogotowia pracy".**

—o—

NASTĘPCA PŁK. ULRYCHA.

Warszawa 30 października (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy, następcą pułk. Ulrycha na stanowisku kierownika Instytutu Wychowania Fizycznego ma być **major W. P. Józef Błoński.** Pułk. Ulrych otrzymać ma w najbliższym czasie rangę generała.

—o—

ZGON WŁOSKIEGO PRZYJACIELA POLSKI.

Rzym, 30. października (Tel. G. P.). **Z Turynu donoszą, że zmarł tam Attilo Begey, konsul polski w Turynie, jeden z najlepszych przyjaciół Polski.**

—o—

CZICZERIN PRZYŚPIESZYŁ POWRÓT.

Moskwa, 30. października (Tel. G. P.). W związku z trudnościami, jakie wyłoniły się ostatnio w sowieckiej polityce zagranicznej **Cziczerin przyśpieszył swój powrót z kuracji zagranicą**

—o—

Wielkie rozmiary aresztowań komunistów na terenie Wschodniej Małopolski.

Dwaj doktorzy praw na żołdzie Moskwy

Aresztowanie b. atamana Bukszowanego.

DOTYCHCZAS ARESZTOWANO 120 OSÓB, A DALSZE ARESZTOWANIA NASTĄPIĄ. — BUDŻET PARTJI KOMUNISTYCZNEJ WSCH. MAŁOPOLSKI WYNOSIŁ 60 TYS. ZŁ. MIESIĘCZNIE. — URZĘDNIK LWOWSKIEJ DYREKCJI POCZT AGENTEM BOLSZEWICKIM. — SYN WYŻSZEGO URZĘDNIKA KOLEJOWEGO, DOKTOR PRAW, ORAZ PEWIEN PRAWNIK, RÓWNIEŻ POBIERALI „SUBSYDJA".

Lwów, 31. października.

(—). Jak już wczoraj donieśliśmy, policja lwowska w ostatnich dniach zdołała **wpaść na trop sztabu komunistów lwowskich** i dostała w swe ręce materjały, które pozwoliły doprowadzić **do likwidacji całej placówki lwowskiej,** oraz **szeregu jaczejek na prowincji,** tak, że ogółem do tej pory liczba aresztowanych osób wynosi

około 120 osób.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu i obejmą prawdopodobnie jeszcze znacznie wyższą cyfrę osób.

Największym sukcesem policji w tej sprawie jest **opanowanie „kancelarji sztabowej" partji komunistycznej na terenie Wschodniej Małopolski, a mianowicie archiwum i wszelkich materjałów organizacyjnych i kasowych, które znaleziono w lokalu sekretarjatu centralnego komitetu komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy, mieszczącego się w ostatnich dniach w jednej z realności przy ul. Jagiellońskiej.**

Po dłuższej obserwacji policja ustaliła, że sekretarjat C. K. K. P. Z. U. mieści się w mieszkaniu

dra Konrada Pordesa,

wyższ. urzędnika dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, który część swego mieszkania odstąpił na sekretarjat i na zebrania agitacyjne dygnitarzy komunistycznych. — Jak stwierdzono, prócz wymienionego do sztabu należał także **dr. Bronisław Korman, syn wysokiego urzędnika kolejowego, który w ostatnich czasach zajmował się**

wyłącznie komunizmem,

nie mając żadnego innego zajęcia zawodowego. Prócz tych dwóch, do sztabu należał także **Rudolf Gross,** urzędnik prywatny **ze studjami prawniczemi,** który już razu pewnego był wmieszany w jakąś aferę komunistyczną.

W sekretarjacie znaleziono **całą buhalterję** partji komunistycznej, z której wynika, że budżet partji wynosił

60 tys. zł. miesięcznie,

a lwia część tych pieniędzy przeznaczona była na gaże dla kierowników partji. W wykazach płac miesięcznych figurują płace w wysokości **od 600 do 1.200 zł. miesięcznie.**

Jak już wczoraj donieśliśmy, przy likwidacji K. P. Z. U. **wykryto**

dwie drukarnie,

z tego jedną kompletną, drugą amatorską, cyklostylową. Wraz z drukarnią zabrano **stosy przygotowanej bibuły,** przeznaczonej jako propaganda do manifestacji antypaństwowych w dniu uroczystego święta 10-lecia niepodległości Polski.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, **że wśród aresztowanych znajdował się także koncypient adwokacki**

dr. Izak Fassler,

ale z powodu braku dowodów winy został zwolniony. Obecnie policja zajęta jest **przesłuchaniem aresztowanych,** którzy chwilowo znajdują się w aresztach przy ul. Jachowicza, **dokąd rozmaitymi pociągami zwożą z prowincji aresztowanych tam działaczy.**

Wśród aresztowanych znajduje się nielada **gruba ryba,** ukraińskiej narodowości. Jest nią słynny ataman **Bukszowanyj,** o którego rozlicznych sprawkach pisaliśmy obszernie w swoim czasie, gdy go pierwszy raz aresztowano, jako przestępcę politycznego. Ostatnio był on **redaktorem komunistycznego pisma „Świtło".**

Niesłychana afera w Przemyślu.

Anonimowe oskarżenie prokuratora

dokonane przez adwokata.

KONCYPIENT ADWOKACKI MŚCI SIĘ NA SWYM MECENASIE. — DONIESIENIE DO KANCELARJI CYWILNEJ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. — SPRAWĘ ROZSTRZYGNIE NADPROKURATORJA WE LWOWIE.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Przeciw prokuratorowi przemyskiemu, p. L., długoletniemu szefowi tego urzędu, cieszącemu się powszechnem poważaniem, wpłynęło do kancelarji Marszałka Piłsudskiego doniesienie anonimowe, którego autor obwinił p. L., że

dał się przekupić

przez jednego z tutejszych adwokatów, a to w związku z dochodzeniami karnemi, wytoczonemi przeciw niemu, **również na podstawie anonimu.**

Tło tej sprawy jest niemniej sensacyjne, stanowiąc wymowny przyczynek do ilustracji stosunków, panujących w palestrze w niektórych ośrodkach prowincjonalnych.

Oto w jednej z tutejszych kancelarji adwokackich był zajęty pewien kandydat adwokacki. Szefadwokat, stwierdziwszy jednak pewne nieformalności, koncypienta tego po pewnym czasie wydalił.

Wkrótce potem zaczęła się pomiędzy koncypientem a jego b. przełożonym

zażarta walka,

w ciągu której wpłynęły do Prokuratury rozmaite doniesienia anonimowe, obwiniające adwokata o najpotworniejsze zbrodnie. Jako świadek dowodowy figurował zaś stale ów koncypient w gronie kilku innych osobników, znanych ze swego wrogiego usposobienia wobec adwokata.

Po dłuższych dochodzeniach okazało się jednak, że wszystkie te doniesienia anonimowe były czczym wymysłem, pozbawionym cienia prawdy. Toteż zostały dochodzenia przeciw adwokatowi zaniechane. Wdrożone zostało natomiast formalne śledztwo przeciw owemu kandydatowi adwok. o zbrodnię

oszustwa i fałszywych zeznań.

W tym też czasie wpłynął do kancelarji cywilnej Marszałka Piłsudskiego wspomniany na wstępie

anonimowy paszkwil

przeciw szefowi prokuratorji przemyskiej.

Wkrótce potem ogłoszoną została ustawa amnestyjna. Prokurator w imię lojalności wyłączył sam siebie od prowadzenia powyższej sprawy karnej. Wobec tego została ona w toku instancji przekazaną Nadprokuratorji Państwa

we Lwowie,

która też zadecyduje, czy amnestja ma znaleźć zastosowanie także w tym niezwykłym wypadku.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Z tragicznej doli „wesołych“ dam.

Młoda tancerka kawiarniana podcięła sobie żyły w łaźni.

PRZYCZYNĄ RZEKOMO DESPERACJA MIŁOSNA, A PRAWDOPODOBNIEJ NĘDZA.

Lwów, 31. października.

(—). Dopiero wczoraj donieśliśmy o zamachu samobójczym śpiewaczki kabaretowej, a już dzisiaj notujemy podobny fakt, który wydarzył się w naszem mieście i świadczy, że **w światku dancingowo - kabaretowym „coś się psuje“.** Oto wczoraj w godzinach południowych **w łaźni św. Anny** w jednej z kabin w czasie kąpieli w wannie **usiłowała pozbawić się życia przez podcięcie sobie żył u rąk 20-letnia tancerka kawiarniana Susi Opacka,** rodem z Wiednia, przynależna do Polski. Na szczęście w samą porę wkroczyła służba, która pospieszyła jej z pierwszą pomocą, tak, że na ogół desperatka ma się wcale nieźle.

Opacka przybyła przed rokiem do Lwowa z Krakowa i tutaj pracowała jako „vortancerka“ w kilku kawiarniach. Przed miesiącem bawiła w Stanisławowie, gdzie nawiązała bliższe stosunki **z pewnym skrzypkiem kawiarnianym,** który nawet **przyrzekł się z nią ożenić,** ale po pewnym czasie stosunki się rozluźniły i Opacka powróciła do Lwowa. Nie mogąc znaleźć natychmiast pracy, zgodziła się **tańczyć w kawiarni „Louvre“ bez żadnego wynagrodzenia, tylko za mieszkanie,** które oddano jej do dyspozycji wespół z inną tancerką.

Wedle krążących wersji, przyczyną rozpaczliwego kroku miała być **nieszczęśliwa miłość i zerwanie stosunków z owym skrzypkiem,** wedle zaś innych wersji, do rozpaczliwego kroku pchnęła Opacką **skrajna nędza,** w której znajdowała się obecnie, nie pobierając żadnego wynagrodzenia.

Po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawiono ją opiece domowej.

Zakończenie procesu

Czerkaski-Liskowacki.

SĄD DOPUŚCIŁ POSTĘPOWANIE DOWODOWE. — ZEZNANIA DYR. WERBICKIEGO. — ZASTĘPCA OSKARŻYCIELA ODSTĘPUJE OD OSKARŻENIA.

Lwów, 31 października.

(—) Wczoraj przed południem rozegrał się epilog sensacyjnej sprawy o obrazę czci przeciw p. Liskowackiemu, oskarżonemu przez p. Czerkaskiego, o czem wczoraj donieśliśmy. Sąd po naradzie dopuścił szereg wniosków z obu stron, poczem rozpoczęło się **postępowanie dowodowe.** Pierwszy zeznawał następca p. Czerkaskiego na stanowisku komisarza rządowego Domu Narodnego, dyr. filji ukraińskiego gimnazjum, p. **Werbicki,** który mimo, iż zeznania swe składał bardzo ostrożnie, to jednak w wysokiej mierze **obciążył oskarżyciela prywatnego.** Zeznał on mianowicie, że po objęciu agend Domu Narodnego po p. Czerkaskim, stwierdził, że gospodarka ta była **niefortunna i szkodliwa dla instytucji i musiał zakwestjonować szereg pozycji kasowych,** na co zresztą zwracało mu uwagę Województwo, domagając się wyjaśnień. P. Czerkaski bowiem zbyt wiele wydawał **na cele reprezentacyjno - administracyjne.**

Po pauzie nastąpił sensacyjny zwrot w procesie.

Na zapytanie Przewodniczącego rozprawy — oskarżony oświadczył jeszcze raz, że przy zamieszczeniu inkryminowanego artykułu nie powodował się **zamiarem ubliżenia oskarżycielowi pryw. Zastępca oskarżyciela dr. Gluszkiewicz oświadczył, że cofa oskarżenie,** a Przewodniczący ogłosił wyrok, którym **oskarżonego uwolniono od winy i kary,** a oskarżyciela zasądzono na ponoszenie kosztów postępowania karnego i zwrot oskarżonemu jego kosztów obrony.

Trójka włamywaczy w mieszkaniu

doktora i w budce inwalidzkiej.

WYROK ZASĄDZAJĄCY: 4 + 3 + 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 31. października.

(—). Przed sędzią Sokołowskim odpowiadała wczoraj szajka złodziejska, złożona z Jerzego **Pohraniuka,** Stefana **Kuczmana** i Michała **Rzeźnika,** oskarżona o szereg kradzieży. M. in. udowodniono Pohraniukowi, iż 11. sierpnia usiłował włamać się do mieszkania **dra Romana Pindelskiego** przy ul. Piotra 6, a spłoszony, pozostawił wytrych. Jeszcze tej samej nocy Pohraniuk z towarzyszami **włamał się do budki inwalidzkiej** przy ul. Puławskiego, gdzie na szkodę właścicielki Antoniny Urbanowej skradli tytoń, papierosy, czekoladę itd., wartości 260 zł. Policja w czasie obławy schwytała ich ukrytych w budce w ogrodzie przy ul. Łyczakowskiej 39, gdzie również znaleziono papierosy, pochodzące z włamania.

Oskarżeni na wczorajszej rozprawie wyparli się zarzucanych im czynów, mimo to zostali wszyscy zasądzeni. Sędzia mianowicie **zasądził Pohraniuka na 4 miesiące, Kuczmana na 3 miesiące i Rzeźnika, który już był karany, również na 4 miesiace więzienia.**

Zabił człowieka na ścieżce

Lwów, 31. października.

(—) Przedwczoraj wieczorem niejaki Grzegorz Didyk z Mierzwicy, pow. Żółkiew, spotkawszy na ścieżce w Mierzwicy Michała Bandurskiego, **strzelił do niego z karabinu, trafiając go w brzuch.** Ciężko rannego odwieziono do Szpitala powszechnego w Żółkwi, gdzie **następnego dnia zmarł.** Powody tego morderstwa są na razie nieznane. Dochodzenia policyjne w toku.

Bezrobotny desperat struł się amoniakiem

Lwów 31. października.

(—) Wczoraj wydarzył się jeszcze jeden wypadek zamachu samobójczego przy ul. Słonecznej. Mianowicie około godz. 7 wiecz. targnął się na życie robotnik Piotr **Mańdziuk,** który zażył dużą ilość amoniaku. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego był brak pracy i środków do życia.

Znany sportowiec lwowski zginął

zawadziwszy motocyklem o policyjną „wysepkę“.

URZĄDZENIA ULICZNE, PRZEZNACZONE DO REGULOWANIA RUCHU, POWINNY BYĆ ALBO OŚWIETLONE W NOCY, ALBO RUCHOME, W NOCY USUWANE.

Lwów, 31 października.

(—) Jeszcze w nocy z soboty na niedzielę wydarzył się we Lwowie **tragiczny wypadek,** który uszedł uwagi całej prasy lwowskiej, dzięki temu, że nie był zarejestrowany ani w kronikach policyjnych ani Pogotowia ratunkowego.

Oto nocy tej przejeżdżał ul. Leona Sapiehy na motocyklu, znany lwowski sportowiec, N. Pietrzycki. Z powodu ciemności nie zauważył on **kamiennej „wysepki“,** przeznaczonej dla posterunkowego, regulującego ruch, umieszczonej u wylotu ul. Sykstuskiej i z całą siłą wjechał na nią. Skutki okazały się straszne. **Pietrzycki wyleciał z motocykla i uderzył głową o kamienie, zaś motocykl roztrzaskał się zupełnie.** Ciężko rannego w groźnym stanie odwieziono do szpitala, gdzie **wśród okropnych męczarni zmarł.**

Tragiczny ten wypadek młodego i dzielnego sportowca, kawalera „Virtuti Militari“ i wielu innych odznaczeń, nasuwa poważne refleksje co do celowości „wysepek“ kamiennych **nieoświetlanych w nocy.** Już kilkakrotnie wydarzały się z tego powodu nieszczęśliwe wypadki. Należałoby pomyśleć nad wprowadzeniem **oświetlenia tych wysepek,** względnie zastąpienia ich ruchomemi drewnianemi, któreby na noc można było usunąć.

Ze spraw miejskich

Lwów, 31. października.

Na posiedzeniu Magistratu 30. października 1928 udzielono następujących **konsensów budowlanych:** Antoninie i Stan. Mańkowskim na parterową oficynę na Bogdanówce, Janowi Bujakowi na dobudowę parterowego budynku przy ul. Zadwórzańskiej, Fenrdynandowi Skarbkowi na parterową oficynę przy ul. św. Marcina 37, Tow. Szkoły „Mitet“ na nadbudowę 3-go piętra przy ul. Słonecznej 1. 3, Ludwikowi i Emilji Ralskim na 2-piętrowy budynek przy ul. Świętokrzyskiej 17.

Uchwalono wykonać roboty zabezpieczające przed zimnem w baraku na Persenkówce za cenę zł. 3.930. Uchwalono zaciągnąć w Banku Gosp. Krajowego **pożyczkę w kw. 1.311.000 zł.** na ukończenie budowy bloków domów 3-piętrowych przy ul. Stryjskiej. Uchwalono darować Komitetowi Budowy Domu Żołnierza Polskiego parc. bud. z kompleksu t. zw. Dworca budowlanego przy ul. Zielonej. Udzielić zarządowi XII. Koła TSL. we Lwowie pozwolenia na urządzenie kursu dla analfabetów w szkole powsz. męskiej im. św. Antoniego.

Czego dowiedziały się nasze panie od p. Elzy Forstmann?

NIE BYŁO TAM REWELACYJ, CHOĆ ZEBRANIE ZAKONSPIROWANO PRZED MĘŻCZYZNAMI. — WARTO JEDNAK POSŁUCHAĆ RAD PRELEGENTKI.

Lwów, 31 października.

(jp) Tłum niewiast wszystkich wieków i wszystkich fasonów, pospieszył do sali Towarzystwa Muzycznego, by dowiedzieć się od p. Elzy Forstmann tak ważnych dla świata kobiecego sekretów, przyjąć z jej ust cenne objawienia.

Lecz miłość prawdy nakazuje stwierdzić, że o ile **chodziło o nabycie jakiejś tajemnej wiedzy**, cze goś niebywałego i nigdzie dotąd nie słyszanego, to **audytorjum srodze się zawiodło**. Ujrzałyśmy na estradzie kobietę miłą, mówiącą dobrze, sympatycznie, a co rzecz ważna, bardzo dobrą dykcją i czystym językiem niemieckim, o **sprawach nader interesujących w sposób interesujący**... Ale to wszystko co było powiedziane — a nawet znacznie więcej — można znaleźć w podręcznikach hygjeny, można usłyszeć od lekarza, zajmującego się ginekologją, lub kosmetyką.

Nie wątpię, że **pielęgnowanie urody środkami, wskazanymi przez prelegentkę, może być skuteczne** — tem bardziej że ona sama swym młodym wyglądem, nie pozwalającym podejrzewać wieku, do którego się pod dyskrecją swym słuchaczkom przyznała — jest najlepszym tych środków zaleceniem.

Przyznaję także, że kobieta powinna, tak jak prelegentka do tego nawołuje, dbać pilnie o **normalne funkcjonowanie swego życia fizjologicznego**, jak też o **utrzymanie zdrowia fizycznego i moralnego że nie chcąc zrazić do siebie męża, należy zachowywać te wszystkie przepisy, o których nam mówiła.**

Ale... czy te wszystkie recepty są wystarczające, czy są niezawodne w każdym wypadku? — Twierdzenie takie byłoby zbyt optymistyczne, bo do osiągnięcia takiego rezultatu **trzebaby cudownych środków**. A o cudach Elza Forstmann nie mówiła.

To też jeśli wykłady jej mogą pretendować do jakiejś zasługi, to jedynie do tej, że **żywe, dobrze podane słowo, traktujące o sprawach wielkiej wagi w życiu kobiecem, może wzbudzić w słuchaczkach żywsze zainteresowanie tą kwestją i zastosowanie praktycznych zasad, które dotychczas były dla nich tylko szarą teorją.**

Jeśli więc wykłady niemieckiej prelegentki to zadanie spełnią, to sądzę, że zarówno **słuchaczki odniosą z nich rzetelną korzyść**, jak też i p. Elza Forstmann będzie zupełnie zadowolona, bo wszak w swej prostocie i skromności, przyznaje otwarcie, że do niczego innego nie zmierza i niema pretensji. Resumując zatem wrażenie z wykładu poniedziałkowego, można stwierdzić, że choć zebranie to zakonspirowane w sekrecie przed mężczyznami nie przyniosło żadnych rewelacyj, to jednak warto było usłyszeć to, co nam powiedziała prelegentka, a jeszcze więcej warto do rad jej się zastosować.

—o—

Muzycy polscy w Stanach Zjednoczonych

KONKURENCJA RADJA. — WYGODNIEJ W PYJAMIE, ANIŻELI W SMOKINGU. — SZCZEPIONKI ODPOWIEDNIEJ NIE ZNALEZIONO JESZCZE DOTĄD. — KILKA INFORMACJI O ARTYSTACH POLSKICH.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Nowy Jork, w październiku.

Życie koncertowe w Stanach Zjednoczonych **stoi pod znakiem zapytania.** Znakowi temu na imię: **radjo.** Obywatel amerykański chciwy wszelkich **nowości i sensacji,** idących z tą nowością zwykle w parze, **przejął się radjem, jak jego europejski bliźni.** Czyż można się zresztą dziwić? Czyż nie o wiele wygodniej **słuchać muzyki**

w pyjamie, pantoflach

i z fajką lub papierosem w ustach, aniżeli w twardej koszuli smokinga. A przytem **nieprzyjemne obowiązki towarzyskie,** połączone z przebywaniem na sali koncertowej — klaskanie i milczenie odpadają przy słuchaniu radja zupełnie. Menażerowie koncertowi amerykańscy urządzają

zebrania,

które mają zaradzić radjomanji. Dotąd jednak szczepionki przeciw bakcylowi radjowemu **nie znaleziono.**

Pomimo smutnych (miejmy nadzieję chwilowych) stosunków, spowodowanych radjomanją, **polscy artyści, przebywający w Ameryce Północnej — na brak powodzenia uskarżać się**

nie mogą.

Już sam przymiotnik polish (polski) połączony z nazwiskiem artysty był **zawsze w Ameryce od czasów Wieniawskiego, a później Paderewskiego**

reklamą nie byle jaką.

Sembrich Kochańska, Hoffman oraz ogromnie swego czasu popularne trio Adamowskich dokonało reszty. Polski artysta stał się w Ameryce Północnej

synonimem doskonałości.

Z kompozytorów stale w Ameryce mieszkających wysokie stanowisko zajmuje **Tadeusz Jarecki,** z pochodzenia Lwowianin, syn doskonale znanego na gruncie lwowskim kapelmistrza i kompozytora. Jest obecnie **artystycznym kierownikiem wielkiego koncernu radjowego w Nowym Jorku.** Utwory jego są wykonywane nawet przez **„orkiestrę filadelfijską"** (bezwarunkowo pierwszą na ziemskim globie) i cieszą się stale

powodzeniem

Z dyrygentów należy wymienić Leopolda **Stokowskiego,** który choć naszym językiem nie włada (jest urodzony i wychowany w Anglji), **zawsze na swoje polskie pochodzenie się powołuje** i jest obok Toscaniniego uważany **za największego żyjącego dyrygenta.** Stokowski sprowadził do Filadelfji **dra Artura Rodzińskiego,** którego poznał w Warszawie. Dr. Rodziński jest obecnie **asystentem Stokowskiego,** oraz dyrygentem orkiestry uczniowskiej w konserwatorjum Curtissa. Ostatnio został zaangażowany jako

pierwszy dyrygent

nowo założonej opery Filadelfji. Rodziński dyrygował z dużem powodzeniem orkiestrze filadelfijskiej w Nowym Jorku **i jest na drodze do zrobienia olbrzymiej karjery.**

Z śpiewaków występuje w „Metropolitan" **Adam Didur.** — Znacznem powodzeniem w Chicago cieszy się: **Marja Witkowska,** oraz **Helena Rakowska.** Śpiewaczki pierwszorzędne obie zupełnie

zamerykanizowane.

Hanna Walska czuje się w obowiązku od czasu do czasu wydać **kilkadziesiąt tysięcy dolarów na reklamę,** uwieńczoną jakiemś

straszliwem fiaskiem.

To też ostatecznie obecnie po wielu smutnych doświadczeniach zdecydowała się **na założenie wielkiego składu perfumerji w Paryżu.**

Dodać należy, że jest ona żoną **słynnego multimiljonera amerykańskiego Mac Cormicka.** Lwów zna ją zresztą także, bo i we Lwowie występ jej zakończył się potężnem fiaskiem. **Ada Sari** dawała w ub. sezonie koncert w Nowym Jorku, uwieńczony wielkiem powodzeniem.

Nie wyczerpuje to jeszcze w małej nawet części listy **nazwisk rodaków,** odnoszących sukcesy za Oceanem, ale o tem w następnym liście.

Tad. Wiel.

BERTA DOGILEWSKA

wdowa po właścicielu dóbr

zmarła dnia 29. października 1928 r. w 73 roku życia. Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 31 bm. o godz. 11 przedpoł. z domu żałoby przy ul. Glinianskiej 8 zapraszają nieutuleni w żalu

Dzieci i Wnuki.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Na marginesie.

HILARY O PEWNYM PROJEKCIE.

Lwów, 31. października.

— Niechże mi pan nie przeszkadza — mruknął schowany za płachtą „Polski Zbrojnej".

Wobec tego — czekałem. Po dobrej chwili Hilary odłożył dziennik i rzekł:

— Zapewne dziwi pana, że ja czytuję ten wojskowy organ?

— Nieco. Pan zawsze uchodził za pacyfistę.

— To prawda, ale tym razem chodzi o artykuł całkiem cywilny. Czytał pan?

— Nie wiem przecież, o co chodzi.

— To pan nic nie wie, a tymczasem dzieją się na świecie rzeczy ważne. „Polska Zbrojna" podaje wspaniały projekt uczczenia dziesięciolecia Polski. Mogę go panu streścić. Chce, aby szczególnie uczcić ziemię kielecką, z uwagi na insurekcję kościuszkowską, i pierwsze czyny Legionów. Otóż mają postawić jakiś pomnik w Kielcach, koło Racławic wznieść kopiec, a do samych Racławic przenieść Panoramę racławicką ze Lwowa.

— Niesłychane!

— Panie kochany, wszystko nowe i oryginalne wydaje się nam niesłychane. Dlaczego? Czy miasto nasze nie stać na taki prezent? Co ma wspólnego Panorama racławicka ze Lwowem? Co kilka lat trzeba ją łatać i naprawiać, a tam, na wspaniałem historycznem tle będzie dopiero na właściwem miejscu. Będzie — jak pisze „Polska Zbrojna" — przyciągać rzesze turystów.

— Więc panu się ten projekt podoba?

— Ogromnie. I nie tylko mnie. „Gazeta Lwowska", której chyba nikt nie posądzi o brak życzliwości dla naszego miasta, nazywa ten projekt „ponętnym". Uważa tylko, że mieszkańcy odczują go jako „bolesny cios". Ale tem się nie martwi. I słusznie. Bo proszę pana, co ma wspólnego z Lwowem kopiec Unji lubelskiej? Czy tu była Unja? Do Lublina z tym kopcem. Albo takie Ossolineum? Wszystko centralizujemy w Warszawie, a tu raptem ni stąd ni z owąd psujemy ten porządek dla jednego Ossolineum. Muzea przewiózłbym do Krakowa. To typowe miasto pamiątek i tradycji narodowej. Teatr do... jak pan myśli?... chociażby do Piotrkowa. Przyda się tam, a we Lwowie skończy się wreszcie niezdrowa konkurencja. Kaplicę Boimów....

— Chwileczka. Co pan wobec tego zostawi we Lwowie?

— Targi Wschodnie napewno nie. Przydadzą się w Łucku, który też chce mieć swoje targi. We Lwowie zostawimy cmentarz Obrońców Lwowa.

— Zapomina pan, że cmentarz ten byłby prawdziwą ozdobą Powązek...

— Racja, pan ma czasem zdrowe pomysły. Na wszelki wypadek — Panoramę racławicką przewozimy.

— Jest tylko jedna trudność — zauważyłem pokornie. — Oto autor tego znakomitego projektu nie jest właścicielem Panoramy, ani nawet Komisarzem rządowym we Lwowie.

Hilary nagle posmutniał. Westchnąwszy szepnął:

— O takie drobiazgi, niestety, rozbijają się największe ideje.

—o—

Przed 10-tą rocznicą odzyskania Niepodległości

Lwów, 31. października.

Apel do Obrońców Lwowa. 11. listopada br. odbędą się w całej Polsce uroczystości 10-lecia odzyskania niepodległości. W dniu tym nastąpi w Warszawie zjazd członków Organizacji b. wojskowych. Będzie on potężną manifestacją b. uczestników walk o Polskę. Na dzień ten wyjeżdża do Warszawy liczna delegacja Z. O. L. Rada zawiadowcza Związku wzywa wobec tego **wszystkich członków i niestowarzyszonych Obrońców Lwowa do masowego udziału w zjeździe warszawskim.** Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat (Rutowskiego 11) w godz. 18—21 wiecz. Przejazdy w obie strony i kwatery w Warszawie będą bezpłatne, podobnie jak wspólne obiady.

10-ta rocznica Obrony Lwowa.

Zaproszenie na Zjazd Obrońców Lwowa 21. i 22. listopada. Na wielki zjazd obrońców Min. kolei przyznało **66-procentową zniżkę** w drodze powrotnej. Starania o urlopy dla wojskowych, którzy zechcą przyjechać do Lwowa na 21. i 22. list., są uwieńczone pomyślnym skutkiem. **Wszyscy wojsk. uczestnicy otrzymają karty wyjazdu. Inni będą mieli 50% zniżki kolejowej.**

Obrońcy Lwowa i Uczestnicy Odsieczy, którzy przyjadą do Lwowa na uroczystości w dniu 31. X. i 1. XI., zechcą się zgłosić po informacje w Zw. Obrońców Lwowa, Rutowskiego 11, godz. 9—13 i 15—22.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Pierwsza część programu trwa od 31. października do 11. listopada.

Program dnia 31. października:

Godz. 10: Żałobna Msza św za dusze poległych w obronie Lwowa w kościele św. Elżbiety. Godz. 18: Odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa na Domu Akademickim im. A. Mickiewicza przy ul. Łozińskiego 7. a) „Gaude Mater" (Chór techniki); b) Przemówienie p. Tad. Nittmana, przedstawiciela Kapituły Krzyża Obrony Lwowa; c) Hymn państwowy — orkiestra 19 pp. O. L.; d) Przemówienie p. Józefa Sałabuna, przedstawiciela Młodzieży Akademickiej; e) Hymn na cześć Lwowa Wallek-Walewskiego, słowa kpt. R. Pragłowskiego, wykona Chór techniki; f) Manifestacyjny pochód Młodzieży Akad. z pochodniami na cmentarz Obrońców Lwowa. Godz. 20: Tradycyjne zebranie I. Załogi O. L. w szkole Sienkiewicza.

„JEDNODNIÓWKA".

W dniu jutrzejszym pojawi się w rozsprzedaży „Jednodniówka" ku uczczeniu 10-tej rocznicy obrony Lwowa, wydana przez Komitet Obywatelski Obchodu 10 Rocznicy Obrony Lwowa. Wydawnictwo to, obejmujące 6 arkuszy druku, zawiera prace trzydziestu ośmiu autorów. Jednodniówka jest publikacją użyteczną i zajmującą, stanowi **doskonałą propagandę ducha obrony Lwowa** i zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie. By udostępnić ją, zwłaszcza młodzieży, ustalono cenę na **50 groszy.**

Zewnętrzna szata jest staranna, okładkę zdobi piękny rysunek p. Janiny Przybylskiej.

Jednodniówkę będzie można nabywać we wszystkich trafikach, kioskach gazetowych, na dworcach, w oddziałach „Ruchu", w księgarniach, oraz w Administracji Jednodniówki, Lwów ul Zimorowicza 15.

Listy wyborcze do Kasy Chorych
m. Lwowa.

ZGŁOSZONO 8 LIST, Z CZEGO 2 ZAKWESTJONOWANO.

Lwów, 31. października.

Na odbytej wczoraj **konferencji Komitetu wyborczego** zatwierdzono **następujące listy wyborcze** do Rady Kasy Chorych na dzień 17. i 18. listopada.

1) **Zjednoczony Bezpartyjny Polski Komitet wyborczy** (grupa ubezpiecz.). 2) **Lista Zjedn. Komitetu Związków Zawodowych** (PPS., sjoniści Bund), 5) **Lista ukraińska.** 6) **Lista pracodawców Polsko-żydowskiego Zjednoczenia Gospodarczego.** 7) **Lista Opieki Społecznej** (grupa pracodawców). 8) **Lista Poalej-Sjon** lewica.

Lista Nr. 3 **Solidarności robotniczej (komunistyczna)** w badaniu, Nr. 4 **Właścicieli realności** została unieważniona — brak podpisów.

FEJLETON „GAZ. POR." z 1. XI. 1928.

FRYDERYK BOUTET.

CZYSTOŚĆ SERCA

Rene Verteuil spożywał właśnie śniadanie w jednej z restauracji, sąsiadujących z gmachem giełdy gdy wtem ktoś zajął miejsce naprzeciw przy pustym stoliku.

Verteuil spojrzał machinalnie w tę stronę.

— Ależ to Verteuil! — wykrzyknął nowoprzybyły.

— Patrzcie go! Haudoin

Uścisnęli się mocno za ręce. Kolegowali w „quartier latin" i byli mniej więcej w tym samym wieku, lecz Verteuil smukły, wytworny, bardzo elegancki czyni takie wrażenie, jakby zaledwo przekroczył trzydziestkę, podczas gdy Haudoin, nieco już ociężały o twarzy okolonej równą uciętą brodą, wyglądał na lat czterdzieści.

— Cieszę się bardzo, że cię spotkałem — powiedział Haudoin. — Ileż to lat nie widzieliśmy się, do licha...

Przerwał, aby wydać dyspozycje kelnerowi.

— I cóż tu porabiasz? — podjął serdecznie. — Ja, jak mnie tu widzisz, od sześciu lat siedzę na prowincji w dyrekcji huty szklanej. Ostatnio zostałem jej szefem. Och! nie mam potrzeby litować się nad sobą — stanowisko mam niebylejakie... A ty ciągle jeszcze siedzisz w Paryżu?

— Siedzę. Prowadzę tu interesy... obracałem kapitałem..

— Ożeniłeś się?

— Nie.

— A ja, wyobraź sobie, przed czterema laty. Zobaczysz moją żonę; jest zachwycająca i przytem doskonała gospodyni domu. Mówię „zobaczysz", gdyż jestem przekonany, iż teraz, gdy odnaleźliśmy się nanowo, nie stracimy już siebie z oczu. Kiedy przyjedziesz do mnie na obiad?

Rene Verteuil odpowiedział wymijająco. Jako bogaty, niezależny światowiec, nie czuł zbyt wielkiego entuzjazmu na myśl o perspektywie obiadowania u Haudoin'a, którego gospodarstwo nie miało w sobie z pewnością nic pociągającego. Mimo to czuł się zmuszony przyjąć zaproszenie dawnego kolegi.

W najbliższą środę po tem spotkaniu Verteuil został przedstawiony pani Haudoin. Ujrzał kobietę ubraną gustownie, wysmukłą, o delikatnej cerze, błękitnych oczach, popielato-blond włosach i poważnym a łagodnym wyrazie twarzy. Dowiedział się, że nazywa się Gabrjelka i stwierdził, że imię to doskonale do niej pasuje.

Rene Verteuil był amatorem miłości. Poza sobą miał już szereg przygód dostatecznie głośnych dla wyrobienia mu opinji utalentowanego uwodziciela, a co do skrupułów to nie miewał ich wcale, nawet gdy w grę wchodziła zdrada przyjaciela.

Powiedział sobie przytem, że ten Haudoin nie zasługuje właściwie na to, by mieć tak powabną żonę. Gabrjelka wydała mu się jakby znużona małżeństwem. Wyobraził sobie jaką rozkoszną byłaby kochanką i z miejsca z wielkiem umiarkowaniem i taktem począł jej asystować.

Gabrjelka nie zwróciła jakoby tego wieczoru uwagi na te dyskretne zabiegi. Rozmawiała wesoło, inteligentnie i nie bez finezji. Verteuil opuszczał dom Haudoin'a, przyrzekając sobie jaknajszybciej powrócić. Rozbudzenie ku sobie uczucia takiej kobiety, jak Gabrjelka, stało się dlań grą wartą świecy. Haudoin pochłonięty interesami, nie był ani niebezpieczny, ani nawet krępujący.

Ażeby osiągnąć swój cel miłosny, Verteuil uruchomił wszystkie środki, jakimi rozporządzało jego długoletnie doświadczenie.

Jego pierwszym krokiem na drodze do realizacji miłosnych zamierzeń było wniknięcie w arkana domowego gospodarstwa małżonków Haudoin. Polegało ono na tem, że coraz częściej jadał u nich obiady, zapraszał ich do restauracji, do teatru, do nocnych lokalów i dancingów, gdzie jedzono kolacje zakrapiane trunkami, i tańczono. Gabrjelka polubiła te „ekskursje" i chętnie tańczyła z Verteuil'em. Haudoin tańczyć nie umiał.

Verteuil korzystał z tych momentów, kiedy mógł obejmować ją w tańcu. Opowiadał o swym zachwycie i uczuciach dla niej. Nie odpowiadała, i zdawała się nie słuchać jego gorących słów. Irytowała go ta obojętność. Stawał się coraz bardziej natarczywy w swych zwierzeniach. Kochał ją. Ją tylko jedną pokochał prawdziwą miłością. Nigdy, dopóki jej nie spotkał, nie kochał żadnej kobiety. Ona była jego radością, smutkiem, nadzieją i rozpaczą — wszystkiem!

Słuchając tych coraz gorętszych oświadczeń, Gabrjelka zrzuciła jakoby maskę obojętności i chłodu. Wzruszenie zaróżowiło jej policzki, pierś falowała rozkosznie, w oczach pojawiły się błyski, szybko długimi rzęsami przesłaniane. Wszystkie te symptomy mówiły Verteuil'owi, że gra jest na dobrej drodze, co sprawiało mu żywą radość.

Podwoił tedy czujność, wzmógł usiłowania i napięcie uczucia w chwilach oświadczyn. Uczucie to umiał „zrobić" wspaniale, ale, niestety, była w tem tylko maestrja uwodziciela. Gabrjela była rzeczywiście czarującą istotą!

W ten sposób po pięciu miesiącach usilnych zabiegów Rene otrzymał wreszcie przyrzeczenie schadzki, ale, Boże broń, nie u niego w domu, jak to początkowo zaproponował i co oburzyło Gabrjelę. Schadzka miała miejsce w lokalu publicznym: mówił jej o swej miłości, czego do tej pory nie mógł był uczynić. Gabrjela słuchała go z widocznem wzruszeniem.

Dłoń jej bez sprzeciwu spoczywała długo w jego dłoni. Następnie spotkali się w Saint-Cloud, auto późnym wieczorem odwoziło ich do Paryża i Verteuil otrzymał wówczas nieme przyzwolenie na pocałowanie rozkosznego policzka Gabrjeli. Podczas tego i następnych spotkań nie otrzymał nic ponad to. Spotykali się tak często, jak sobie tego życzył, lecz Gabrjela odmawiała mu wszelkiej innej łaski. Byłaż to kokieterja, czy też jakiś chytry manewr dla wzbudzenia tem większego

Prawosławne relikwie wileńskie spocząć mają w Kownie.

NOWE POMYSŁY WALDEMARASA. — MISJA WYDALONEGO Z POLSKI ARCYBISKUPA ELEFTEREGO. — METROPOLITA MOSKIEWSKI ZAOPIEKUJE SIĘ DUCHOWIEŃSTWEM I CERKWIAMI PRAWOSŁAWNEMI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“)

Pogranicze sow., 28 października.

Swego czasu donieśliśmy, że były **biskup prawosławny Wileńszczyzny Eleftery**, usunięty przez władze polskie — za zgodą Metropolity, z tego stanowiska za działalność antypaństwową, **wywędrował na Litwę Kowieńską**, gdzie Waldemaras natychmiast użył go dla celów kampanji antypolskiej i zamianował go **„arcybiskupem Wilna (?) i całej Litwy“**, zarazem polecając opiekę i kontrolę nad duchowieństwem i cerkwiami, znajdującemi się na obszarze **„chwilowo okupowanej Wileńszczyzny“**. To mianowanie zostało swego czasu przyjęte w Polsce jako jeszcze **jeden z żakowskich wybryków p. Waldemarasa.**

Jak obecnie donoszą z Moskwy, „arcybiskup wileński“ oddał się obecnie z kolei na usługi Sowjetów i — za zgodą Waldemarasa, — wyjeżdża w najbliższej **przyszłości do Moskwy.** Podróż ta ma **charakter wybitnie antypolski.** Arcyb. Eleffery, nie uznając autokefalji cerkwi prawosławnej Wileńszczyzny, ma pertraktować z rządem sowjeckim w sprawach, dotyczących unormowania prawnego stanu cerkwi litewskiej, a to **w kierunku podporządkowania duchowieństwa i cerkwi na Litwie i w Wileńszczyźnie wyższej władzy duchownej w Moskwie.** Równocześnie arcyb. Elewfery poruszy sprawę **rewindykacji relikwi i szczątków św. prawosł. Antonja, Jana i Eustafja,** w czasie wojny wywiezionych do Rosji a obecnie umieszczonych przez bolszewików w jednym z muzeów sowjeckich. **Relikwie te otoczone są niezwykłą czcią u rzesz wiernych na całej Białorusi.**

Eleftery — zgodnie z postanowieniem rządu kowieńskiego, **zamierza rewindykowane relikwie — aż do „oswobodzenia Wilna“ (?), — umieścić w katedrze kowieńskiej.** Rzecz charakterystyczna, że rząd sowjecki chętnie udzielił arcybiskupowi „wileńskiemu“ wizy wjazdowej, chociaż zazwyczaj nie kwapi się do udzielania zezwolenia na odwiedziny dostojników cerkiewnych, zwłaszcza z obcych krajów.

Skandal w Akademji medycznej w Paryżu

JEDEN Z PROFESORÓW RADZI DRUGIEMU NOWOWYNALEZIONĄ SZCZEPIONKĄ SZCZEPIĆ... WOŁY, SZYMPANSY I ŚWINKI MORSKIE. — OBRAŻONY PROFESOR OPUSZCZA SALĘ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

O metodach sławnego uczonego francuskiego Calmette'a pisaliśmy nie dawno obszernie w wywiadzie, udzielonym nam przez naczelnego lekarza Kasy chorych, dra Maksymiljana Betta. Zainteresuje więc niewątpliwie naszych Czytelników sprawozdanie z walki w Paryskiej Akademji Medycznej, w której właśnie chodziło o osobę Calmette'a.

Paryż, w październiku.

(ster) Wczoraj odbyło się posiedzenie Akademji Medycznej, w czasie którego dyskutowano nad szczepionką przeciwgruźliczą.

Gwałtowna dyskusja doprowadziła do niemiłego incydentu, skutkiem którego **jeden z profesorów, obrażony, opuścił salę.**

Celowość i skuteczność leczenia t. zw. **szczepionką B. C. G.** ma również **entuzjastycznych obrońców,** jak **zażartych przeciwników** wśród uczonych.

Na posiedzeniu **prof. Calmette** zreferował doświadczenia, poczynione z tą szczepionką na terenie kopalni węgla w **Bethune.** I tak, śmiertelność dzieci nowourodzonych, które na terenie kopalni poddano szczepieniu przeciwgruźliczemu, **wynosi 3.5 prc.,** gdy tymczasem reszta Francji wykazuje śmiertelność **8.5 prc.** Wobec tego wyciągnął prof. Calmette wniosek, że **szczepionka B. C. G. nietylko powoduje zmniejszenie się śmiertelności dzieci, wywołanej przez gruźlicę, ale przyczynia się również do obniżenia śmiertelności ogólnej.** Po tem sprawozdaniu wywiązała się **ożywiona dyskusja,** w której zabrał głos **prof. Ligneres,** korespondent Akademji, **zdecydowany przeciwnik leczenia szczepionką B. C. G.** Wyraził on przekonanie, że szczepionka zaabsorbowana w wielkiej dozie może wyleczyć względnie ustrzec od tuberkulozy

...woły, szympansy a nawet... świnki morskie,

ale wątpi, by na co się przydała ludziom. Dlatego zaleca, cytując **kilka wypadków śmierci po zaszczepieniu B. C. G.,** jak największą ostrożność.

Oburzony tą złośliwością prof. Calmette zażądał powtórnie głosu. Wyraziwszy **uznanie prof. Ligneres, jako... weterynarzowi, odmówił mu w tej sprawie wszelkiej kompetencji, stwierdzając, że hipotezy prof. Ligneres nie mają żadnej podstawy naukowej.**

— Ależ ja 40 lat studjuję gruźlicę, zareplikował prof. Ligneres.

Słowa te były skierowane już tylko **do pleców p. Calmette, który opuścił salę, oświadczając, że więcej z p. Ligneres nie będzie dyskutować.**

pożądania? Rene Verteuil niejednokrotnie stawiał sobie to pytanie, nie mógł jednak odpowiedzieć na nie twierdząco, Gabrjela wydawała mu się niezdolną do tego rodzaju wyrachowania. Tem nie mniej upór jej podniecał go, irytował. Myślał teraz nieustannie o Gabrjeli. Czyż nie kochała go dostatecznie, aby poświęcić dlań swą cnotę małżeńską, jedyny powód odmowy?

Wkrótce otrzymał wreszcie odpowiedź na to pytanie. Pewnego wieczoru około 6-tej w ustronnej cukierni oczekiwał Gabrjeli. Nie widział jej od trzech dni. Zjawiła się punktualnie. Usiadła obok niego. Spostrzegł, że była niezwykle wzruszoną.

— Gabrjelo najdroższa, co ci jest? — zapytał sam tym razem szczerze poruszony.

Spojrzała nań pięknemi oczyma.

— Kocham cię, Rene — powiedziała — i teraz chcę należeć do ciebie. Długo wahałam się. Walczyłam ze swą miłością, lecz okazała się silniejsza ponad wszystko inne...

— Nareszcie! — drżąc z radości pochwycił jej ręce...

— Moja ukochana! Co za szczęście! Więc wierzysz mi już... pojmujesz, jak bardzo cię kocham... Ach! nigdy nie będziesz tego żałowała!

— Dzisiaj zrana porzuciłam dom męża na zawsze...

— Jakże to? — wyjąkał.

— Wyjaśniłam wszystko mężowi. On zresztą sam to sprowokował... Spotkano nas razem i zawiadomiono go o tem...

Zapytał mnie bez gniewu i, nic nie podejrzewając. Zanadto mnie zna, by mógł posądzić mnie o zdradę... Wyznałam mu, że cię kocham, że pokochałam cię od pierwszego dnia i że kochać cię będę zawsze. Powiedziałam mu i to, że ty kochasz mnie tak samo... że miłość nasza jest zbyt silna, zbyt głęboka, abyśmy nie należeli do siebie. Mąż pojął to i pomimo cierpienia nie zranił mnie ani jednem gwałtownem słowem. Jest to człowiek dobry i sprawiedliwy. Możesz być tego pewny. Sam zaczął mówić o rozwodzie, abym mogła poślubić ciebie... Widząc jego cierpienia, cierpiałam również, lecz ja ciebie jednego kocham, a i ty zanadto mnie kochasz... miejsce moje jest tylko przy tobie...

— Jakto? Więc ty mówiłaś... mówiłaś z Haudoin... i wyjechałaś?... — wykrztusił w osłupieniu...

Myślał:

...Ależ to przecież szaleństwo! On ma się żenić!... Ta mała zwarjowała chyba...

Zwarjowała, lub jest może zanadto zręczna.. On jest bogaty... lub też szczera i naiwna nie zrozumiała może, iż pożądał jej tylko, jako kochanki.

— Tak, wyjechałam... byłam u siostry, która ma dla mnie pokój... Tam pozostanę do dnia naszego ślubu, mój kochany... Och, Rene! Jak ja cię kocham! jak my będziemy szczęśliwi! — dokończyła przyciszonym głosem, rumieniąc się z radości, że mówi do niego „ty“, i patrząc mu w oczy, z tak czystem uczuciem i z taką ufnością, że zdobył się na wyrzeczone z całem przekonaniem:

— Tak!...

Tłum. F. M.

Zjazd Niższych Funkcjonarjuszy

państw. Województwa lwowskiego.

ZJAZD POŁĄCZONY BĘDZIE Z UROCZYSTOŚCIĄ POŚWIĘCENIA SZTANDARU KOŁA SZPITALNICTWA.

Lwów, 31 października.

W dniu 4 listopada br. o godzinie 2 popołudniu odbędzie się we Lwowie Zjazd Okręgowy Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych, przy udziale Delegatów Zarządu Głównego z Warszawy. Obrady toczyć się będą w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda 5, I p. Na porządku dziennym Zjazdu m. in. referat pt. Postulaty Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych do Rządu i Sejmu.

Wzywa się wszystkich kolegów do licznego udziału w Zjeździe, uczestnicy Zjazdu wezmą gremjalny udział w poświęceniu sztandaru Koła Szpitalnictwa Związku N. F. P. R. P. w Kulparkowie, które odbędzie się według następującego programu: w dniu 4 listopada 1928 roku. Godz. 8 rano. Zbiórka w sali Izby Technologicznej we Lwowie, ul. Boularda 5. Godz. 9 rano. Nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Godz. 10 rano. Akademja, wbijanie gwoździ, wspólna fotografja w sali Izby Technologicznej, ul. Boularda 5. Godz. 6 wieczorem. Uroczyste wspólne przyjęcie. Godz. 8 wiecz. Zakończenie uroczystości. Zabawa taneczna.

Komitet Uroczystości poświęcenia sztandaru rozesłał zaproszenia do wszystkich Kół Centralnego Związku N. F. P. R. P., z gwoździami do sztandaru. Zarząd Koła, któryby zaproszenia nie otrzymał, zechce się po takowe zwrócić do Przewodniczącego Koła, kol. Marjana Sękiewicza, Kulparków koło Lwowa (Zakład).

Podrzucone dziecko koryntjanki

Lwów, 31 października.

(—) Dnia 5 października br. znaleziono w realności przy ul. Chrzanowskiej 11 a. podrzucone dziecko płci męskiej, liczące około 5 tygodni. Zarządzone poszukiwania za matką doprowadziły **do ujęcia Julji Markocińskiej, lat 34, koryntjanki, która przyznała się do porzucenia swego dziecka.** Została on. zasądzona na 3 i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

Z TEATRU.

Występy Anieli Szlemińskiej i Piotra Rajczewa w „Traviacie", operze Verdi'ego.

Lwów, 31 października.

Najpobłażliwszy nawet zwolennik opery nie zaprzeczy niezawodnie, że z przebiegiem poniedziałkowego wykonania „Traviaty" łączyło się duże rozczarowanie publiczności. Na niepowodzenie onegdajszego wieczoru złożyły się fatalnie dwa ujemne czynniki: niedyspozycja głosowa Rajczewa i nieodpowiednia obsada roli Violetty.

Znakomity tenor, który w poprzednich sezonach odniósł na lwowskiej scenie tyle sukcesów, nie wypoczął jeszcze prawdopodobnie po trudach podróży, albo też uległ silnemu przeziębieniu. Co było, nie wiemy, wypada tylko zaznaczyć, że Germont syn odbiegł daleko od doskonałych zazwyczaj kreacyj tego słynnego śpiewaka. Walka artysty z niedyspozycją głosową ustała dopiero pod koniec wieczoru, a i tu nawet — podczas ostatniej sceny przy łożu konającej Violetty — raziły nieraz audytorjum konflikty śpiewaka z prawidłową intonacją. Dalsza ocena byłaby zbyteczna i najlepiej będzie odłożyć ją do następnego występu zawsze sympatycznego i zasłużonego p. Rajczewa.

P. A. Szlemińska — śpiewaczka, o której nieprzeciętnem wyszkoleniu koloraturowem pisałem niejednokrotnie z rzetelnem uznaniem — podjęła się tym razem zadania ponad siły i nie stworzyła — nawet w przybliżeniu — postaci Violetty. Jest to partja i rola dla wybitnych śpiewaczek i znakomitych aktorek, o czem początkujące artystki nie powinny zapominać. Zresztą nie wystarczy tu względnie sumienne pokonanie trudności wokalnych, bo kreacja Traviaty wymaga czegoś więcej. Indywidualność, ruchy, aparycja — wszystko to kłóciło się ustawicznie z romantyczną historją nieszczęśliwej kochanki Alfreda Germonta. Udatną częścią interpretacji p. Szlemińskiej była jedynie scena na balu (III. odsłona), w której umiejętnie prowadzona kantylena wywarła na słuchaczach nieco wrażeń dodatnich. Równocześnie chętnie stwierdzam, że dość precyzyjne opanowanie koloratury w arji I. aktu należało również do nielicznych plusów w popisie wokalnym przedstawicielki Violetty Valery.

Partję Germonta (ojca) odśpiewał więcej niż starannie i z głębszem przejęciem p. J. Kurzbart.

Do najdodatniejszych momentów wieczoru (a było ich tak mało!) należało solo skrzypcowe przed IV. odsłoną, pięknie odegrane przez p. Emmę Wolfsthalównę i nagrodzone serdecznymi oklaskami.

Udział publiczności był dość liczny.

Fr. Neuhauser.

Wdzięczny słoń.

CIEKAWA PRZYGODA SŁAWNEGO PODRÓŻNIKA. — PRZYJEMNE SPOTKANIE W DŻUNGLI. — WDZIĘCZNOŚĆ ZA OKAZANĄ PRZYSŁUGĘ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w październiku.

Znany podróżnik angielski, **Tom Fisher,** zamieścił niedawno w jednym z dzienników londyńskich **niezwykle zajmującą historję,** którą podajemy w skróceniu:

„Historja, którą zamierzam opowiedzieć, **brzmi trochę nieprawdopodobnie, ale ręczę za jej prawdziwość.** Byłem dość dobrym myśliwym, a w Indjach, skąd właśnie powróciłem, doszedłem do

mistrzostwa w tej dziedzinie.

W czasie wypraw myśliwskich na grubego zwierza doznawałem nieraz rozmaitych przygód. Pewnego dnia **polowałem w dżungli,** na północ od Kalkuty. Oddaliłem się od reszty towarzystwa i położyłem się pod dużem drzewem, aby nieco odpocząć.

Nagle rozległ się w gąszczach **gwałtowny trzask.** Chciałem się zerwać, ale było już zapóźno, bo

z gęstwiny wynurzył się olbrzymi słoń.

Chciałem chwycić strzelbę, ale leżała za daleko. Olbrzym postąpił kilka kroków ku mnie. Zauważyłem, że **zwierzę kulało.** W prawej przedniej nodze tkwił duży i ostry kawałek drzewa, a z tego miejsca **płynęła obficie krew.** Słoń zbliżył się do mnie jeszcze bardziej. Małe oczka zwierzęcia **błysnęły ku mnie.** Wyczytałem w nich — **prośbę.**

Zrozumiałem o co chodzi. Odważnie podszedłem do olbrzyma i **wyjąłem skałkę.** Zwierzę oddaliło się czemprędzej. Zauważyłem jeszcze, że miało **dużą bliznę na lewym boku.**

W drodze powrotnej z Indji — a było to w kilkanaście miesięcy potem — zatrzymałem się na dni parę w Marsylji. Poszedłem tam do cyrku, **zaopatrzonego w mnóstwo zwierząt.** Atrakcją cyrku były

bardzo ciekawe produkcje słoni.

Przypatrywałem się z zainteresowaniem mądrym zwierzętom — W tem ujrzałem, iż jedno z nich **posiada na lewym boku bliznę.** Przypomniała mi się przygoda w dżungli. W tej chwili

nastąpiło coś nieoczekiwanego

Zwierzę zaprzestało produkcji, zbliżyło się ku mnie i poczęło wywijać radośnie trąbą. Wśród publiczności powstała panika, którą jednak rychło uspokojono. Dla mnie zaś stało się rzeczą oczywistą, iż mój przyjaciel z dżungli **poznał mnie** i usiłował po swojemu **wyrazić wdzięczność...**

Jak się dowiedziałem, zwierzę **zostało schwytane i sprzedane do cyrku.**

Z młotem na kochankę.

ZA PRZYKŁADEM OSŁAWIONEGO MORDERCY GAETANA.

Cluj, w październiku.

(n). **Pamiętny proces Gaetana,** bonwiwanta-mordercy, zakończony przed niedawnym czasem skazaniem eleganckiego opryszka **na 8 lat ciężkiego więzienia,** wywarł duże wrażenie wśród opinji publicznej i niestety — stworzył pewnego rodzaju szkołę, pęd do naśladownictwa. Dowodem tego jest wypadek, jaki **zaszedł świeżo w gminie Turcatea.**

Miejscowym Gaetanem był tam niejaki **Dumitru Holit,** ulubieniec kobiet, wykwintny apasz bez czci i wiary. Kochanką jego była **Marja Catalina,** nadobna dama z półświatka. Pewnego dnia Holit — na wzór Gaetana — **uzbroił się w dwa młoty** i zażądał od kochanki pieniędzy, a spotkawszy się z odmową, zaczął nieszczęsną **tłuc młotami tak, że zalana krwią padła bez przytomności na ziemię.** Miły opryszek zaraz potem udał się do **krewnej swej nieboszczki żony** i usiłował od niej wydobyć pieniądze, a gdy odmówiła, **również zmasakrował ją młotem.**

Zwyrodnialca aresztowano i oddano w ręce władz sądowych.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Krosna.

(Od naszego korespondenta.)

Krosno, w październiku.

Towarzystwo Szkoły Ludowej mające niespożyte zasługi na polu krzewienia oświaty, rzuciło myśl wybudowania w Czarnorzekach (pow. krośnieńskiego) szkołę powszechną, aby dać możność dziatwie polskiej pobierania nauki. Myśl ta nie zbyt żywy oddźwięk znalazła w dziwnie zobojętniałem na tego rodzaju cele społeczeństwie. Znalazł się jednak obywatel, prawdziwy syn polskiej ziemi p. Bylicki, właściciel dóbr Żyznów, który ofiarował 30.000 cegły, drzewa i innych materjałów na budowę wspomnianej szkoły. Mamy nadzieję, że w Krośnie i w okolicy znajdzie się więcej świadomych swych obowiązków obywateli, którzy nie zasklepieni w ciasnym egoizmie dołożą po cegiełce do powstania tak pożytecznej i potrzebnej placówki.

Gmina miasta Krosna zawarła umowę z firmą „Elektrosieć" na dostawę prądu elektrycznego, na potrzeby miasta i na budowę miejskiej sieci elektrycznej ma być zaciągnięta w Banku Przemysłowym pożyczka w kwocie 100.000 zł. Budowy sieci podjęła się jedna z poważnych firm krakowskich.

Ostatniemi czasy powstała w Krośnie nowa placówka przemysłowa „Tkanina korczyńska" z kapitałem zakładowym około stu tysięcy złotych, mająca na celu wskrzeszenie fabrykacji słynnych płócien korczyńskich, które od kilku wieków cieszyły się jak najlepszą opinją dla swej solidności i były znane dobrze za granicą. Dla lepszego ugruntowania bytu tak poważnej i pożytecznej placówki toczą się pertraktacje z Tow. tkaczy w Korczynie, w których z ramienia nowej placówki biorą udział bardzo ruchliwy pracownik społeczny dr. Lukes, sekretarz Rady powiatowej w Krośnie i dyr. szkoły tkackiej p. Jamróz.

Włamanie. Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do składu skór w rynku, opróżniając go dokumentnie z zawartości. Należy dodać, że wspomniany sklep położony jest w sąsiedztwie Pow. Komendy policji i vis-a-vis magistratu.

Aktualna się staje obecnie budowa przystanku kolejowego w Krośnie przy ul. Lwowskiej pod nazwą „Krosno-Krościenko". Na prośbę wysłaną przez szereg instytucji i obywateli do dyrekcji kolejowej w Krakowie, otrzymano odpowiedź, że jest to możliwem, jeśli poważna osoba prawna pokryje koszta budowy i utrzymania przystanku przez pewien czas. Mamy nadzieję, że gmina miasta Krosna, która jest najbardziej w tej sprawie interesowana, zajmie odpowiednie stanowisko.

Celem uczczenia 10-tej rocznicy Niepodległości Polski zamierza Krosno ufundować żywy pomnik, mianowicie szkołę rzemieślniczą, na który to cel komitet zbiera fundusze.

Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta).

Kałusz, w październiku.

Sprzeniewierzenie. Pod Zarzutem sprzeniewierzenia aresztowany został praktykant Pow. Kasy Zaliczkowej w Kałuszu Tadeusz Eustachiewicz, który zainkasował pieniądze, takowych do Kasy nie złożył, tylko przegrał w karty.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się lekarzowi powiatowemu dr. Stanisławowi Strzelichowskiemu, który wracając z Jasienia służbowo na motocyklu przy wymijaniu kobiety wiejskiej zesunął się do rowu, przyczem motocykl wywrócił się, a dr. Strzelichowski doznał zwichnięcia lewej nogi.

Kradzieże. Ubiegłej nocy nieznani i dotychczas niewyśledzeni sprawcy włamali się po wybiciu dziury w murze do sklepu Sary Tufteltaub i skradli kilkanaście gotowych ubrań.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w październiku.

Powszechne są skargi palaczy tytoniu na niemożliwą jakość wyrobów monopolowych. Tytoń — nawet tzw. **najprzedniejszy — jest ciemny, grubo krajany, w paleniu gorzkawy i przeważnie o obrzydliwym zapachu.** Podobnie ma się sprawa z papierosami. Konsumenci poszukują wyrobów **z fabryki tytoniowej w Winnikach,** twierdząc, że są one stosunkowo najlepsze. Wyroby jednak z tej fabryki nie są przydzielane hurtowniom tutejszym.

Intrygi wśród urzędników kolejowych przed forum sądowem. Sensacyjna rozprawa toczyła się przed tutejszym sądem okręgowym przeciw Piotrowi Müllerowi, adjunktowi kolejowemu z Turki nad Stryjem Był on oskarżony o to, że swego czasu obwinił naczelnika stacji kol. w Żurawicy Mieczysława Piszczeka, oraz asystenta kolej. Antoniego Politowskiego o kradzież kilku tysięcy klgr. pszenicy i hreczki z wagonów kolejowych. Oskarżenie to wniósł Müller do Dyrekcji kolejowej we Lwowie, oraz do lwowskiej policji śledczej, podpisawszy na doniesieniu kilku robotników kolejowych. Ponadto był Müller oskarżony o fałszywe zeznania, które miał złożyć przed sądem w toku sprawy karnej przeciw naczelnikowi Piszczekowi oraz Politowskiemu, a w końcu także o kradzież progów kolejowych oraz nakłanianie świadków do fałszywych zeznań. Rozprawa ta wzbudziła, zwłaszcza wśród personalu kolejowego ogromne zainteresowanie, jako charakterystyczna ilustracja intryg i plotek, szerzących się i szerzonych na niektórych odcinkach frontu kolejarskiego. Wyrok opiewał na 6-tygodniowy areszt z zamianą na grzywnę za obrazę czci. Bronił Müllera dr. L. Landau. Prokurator wniósł przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

KRONIKA

31 Października Środa
Wig. Lu:ylli, Urb.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 31. października o godz. 7-mej „Król Zygmunt August". 50 proc. zniżki.

Czwartek, 1. listopada o godz. 3-ciej „Dziady".

Czwartek, 1. listopada o godz. 7.30 „Rigoletto". Gość. wyst. P. Rajczewa i A. Szlemińskiej.

*

Teatr Wielki. Dziś o godz. 7-mej wieczorem, po cenach o 50 proc. zniżonych, daje Teatr Wielki jako uroczyste przedstawienie „Dnia Oszczędności", wspaniałą operę narodową T. Jotejki: „Król Zygmunt August", z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych naszej opery. W czołowych partjach wystąpią pp. Ofkońska, Pastówna, Hinglerówna, Bedlewicz (partja tytułowa), Bender, Cyganik, Jeleński, Kielarski, Łowczyński, Szymonowicz, Tarnawski, Zopoth i inni. Reżyserja Romualda Cyganika. Przy pulcie kapelmistrza Jarosław Leszczyński. Przedstawienie rozpocznie przemówienie dyrektora lwowskiego Banku Gosp. Kraj. p. Marjana Chechlińskiego.

Drugi gościnny występ Piotra Rajczewa i Anieli Szlemińskiej odbędzie się w czwartek 1-go listopada br. Na przedstawienie to, znakomity artysta-śpiewak wybrał prześliczną operę J. Verdi'ego „Rigoletto", w której wykona partję Księcia Alfreda. P. Szlemińska wystąpi w partji Gildy, kreowanej z pełnym sukcesem przez utalentowaną artystkę także w ubiegłym sezonie na naszej scenie.

„Dziady", nieśmiertelne arcydzieło wielkiego poety polskiego, Adama Mickiewicza, ukaże się jako wznowienie w dniu Wszystkich Świętych, tj. w czwartek 1. listopada, o godz. 3-ciej popołudniu po cenach zniżonych. Nad reżyserskiem przygotowaniem dramatu, z którego próby dobiegają już końca, pracuje dyr. Barwiński.

Popołudniowe przedstawienie teatru dei Piccoli dla dzieci i młodzieży. Pragnąc zadość uczynić licznym życzeniom rodziców i wychowawców, dyrekcja goszczącego obecnie we Lwowie słynnego teatru włoskiego „Teatro dei Piccoli" urządza wzorem Anglji, Niemiec, Francji, Skandynawji i Ameryki, w nadchodzącą sobotę tj. dnia 3. listopada o godz. 4 pop. w Teatrze Wielkim, specjalne przedstawienia dla dzieci i młodzieży, po cenach popularnych. Program tego przedstawienia złożony będzie z fantastycznej baśni muzycznej i chereograficznej p. t. „Ali Baba i 40 rozbójników", niezmiernie obfitego działu śpiewnego, baletowego i cyrkowego. Bilety na to przedstawienie można już nabywać w kasach Teatru Miejskiego.

*

TEATR MAŁY:

Środa, dnia 31-go bm. „Teatro dei Piccoli". Dwa przedstawienia o 7-ej i o godz. 9-ej wieczór.

Czwartek, dnia 1-go listopada „Teatro dei Piccoli" po raz ostatni. Dwa przedstawienia o godz. 7-ej i o 9-tej wiecz.

Piątek, dnia 2. listopada „Prawdziwa Miłość", występ M. Malickiej i A. Węgierko. Ceny zniżone. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

*

Ostatnie przedstawienia Teatro Dei Piccoli w sali Teatru Małego. Jeszcze tylko dwa wieczory, dziś w środę d. 31. bm. i w czwartek 1. listopada, fenomenalny Teatr Sztucznych Ludzi, czarować będzie lwowską publiczność, dając dwa przedstawienia o godz. 7 i o godz. 9 wiecz.

Jedyny występ p. Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko po zniżonych cenach. Znakomita para artystów wystąpi w piątek 2. listopada w Teatrze Małym w pełnej pogody komedji R. Bracco pt. „Prawdziwa Miłość", na które to przedstawienie dyrekcja Teatru Małego daje znaczne zniżki na wszystkie miejsca, natomiast kupony przedpłaty na to przedstawienie są nieważne.

Premjera „Powrotu do grzechu". Świetna komedja St. Kiedrzyńskiego, znanego autora, po tryumfalnym sukcesie w teatrach Szyfmana, wystawioną zostanie w Teatrze Małym z występem znakomitych artystów Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko, których udało się pozyskać jeszcze na kilka występów. W sensacyjnej tej nowości udział biorą prócz tego: dyr. Czarnowski, Wroncki, Berski, Sieniawska, Dębowicz i inni. Zniżki dla stowarzyszeń i związków na to przedstawienie zaczynają obowiązywać.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tnerka.

Piątek, 2. listopada: Artur Hermelin, Pianista.

Wtorek, 6. listopada: Gaspar Cassado, Wiolonczelista. 9030-4

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Zdeptany kwiat".
AVENUE: „W siódmem niebie".
CASINO: „Córka Zorry".
GRAŻYNA: „Przedpiekle".
FATAMORGANA: „Chłopczyca".
KOPERNIK: „Dramat w Moulin Rouge".
LEW: „Dzikuska".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Dramat w Moulin Rouge".
OAZA: „Gdy w kobiecie miłość się budzi", oraz występy artystów p. Tarnawskiej i Orwicza.
PALACE: „Powrót z niewoli".
PASAŻ: „Pod fałszywem oskarżeniem".
UCIECHA: „Niewolnica księcia Borysa".

SENSACYJNĄ IMPREZA KABARETOWO - KINEMATOGRAFICZNA.

W niedzielę, dnia 4. listopada 1928 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali kina „Palace" staraniem **Klubu sportowego Policji Państw.** wielki Poranek kinematograficzny, na którym wyświetlony zostanie jeden z najwspanialszych filmów świata pt. **„Monte Santo" (dramat w 10 aktach),** ponadto **doborowa komedja i tygodnik aktualności.**

Jako uzupełnienie programu występ znakomitej pieśniarki J. Erwestówney.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace".

POLONJĘ

Tango-argentino, Yale-Blues, Fox-ang., Walc ang., Twist i in. wyucza: Instytut tańców „STEN", Grodzickich 2. Wpisy 6—8. 9074-3

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny w katedrze. W przeddzień święta: we środę, 31. bm. o godz. 4 popoł. nieszpory łać. W uroczystość Wszystkich Świętych: o godz. 10: suma pontyfikalna, w czasie sumy kazanie, celebruje ks. Arcybiskup po sumie zaś wiernym, będącym w stanie łaski, udziela odpustu. Po południu: O godz. 4: nieszpory łacińskie, po nich bezpośrednio jako przed „Dniem Zadusznym" nieszpory żałobne z procesją ze 4 stacjami przy 4 ołtarzach. W dzień Zaduszny: O g. 6 do 8 rano msze św. żałobne. O godz. 8 wspólne modlitwy kapłańskie za zmarłych. O godz. 9 pontyfikalna żałobna msza św. śpiewana, celebruje ks. Arcybiskup, po mszy świętej kazanie i procesja, jak w dniu poprzednim. Dalsze msze święte: Od godz. 9 do godz. 10 i od godz. 12 do godz. 1.

Odwołane posiedzenie Rady Przybocznej. Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta Dr. Nadolski odwołał posiedzenie Rady Przybocznej, zapowiedziane na dzień 31. bm. Posiedzenie to odbędzie się dopiero w dniu 8. listopada, o czem nastąpi osobne zawiadomienie.

(—) **Z karty żałobnej.** W ub. poniedziałek zmarła w mieście naszem Berta Dogilewska, wdowa po właścicielu dóbr. przeżywszy lat 73. Błp. zmarła w szerokich kołach towarzyskich cieszyła się poważaniem i szacunkiem dla niepospolitych zalet swego charakteru i umysłu, a mimo sędziwego wieku do ostatniej chwili swego życia z zapałem oddawała się pracy społecznej i humanitarnej. To też wieść o śmierci błp. Berty Dogilewskiej wywołała wśród szerokiego grona Jej znajomych oraz tych, którzy znali Ją choćby tylko z nazwiska i uczynków nieklamany żal. — Zmarła osierociła syna dra Mojżesza Dogilewskiego, syndyka Wydawnictwa „Gazety Porannej". Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś, we środę o godz. 11. przedpoł. z domu żałoby przy ul. Glinianskiej 8.

W interesie porządku, dogodnej komunikacji i bezpieczeństwa publicznego ze względu na spodziewany nadzwyczajny ruch publiczności na cmentarzu łyczakowskim i janowskim, Magistrat m. Lwowa przypomina zarządzenia, wydane przez władze bezpieczeństwa, by pochód publiczności tak na cmentarz łyczakowski, jakoteż cmentarz janowski odbywał się po prawej stronie, zaś powrót z obu cmentarzy po drugiej stronie ulicy. Władze bezpieczeństwa będą ściśle przestrzegały tego porządku, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Straż Mogił Polskich Bohaterów zaprasza niniejszem władze rządowe, autonomiczne i wojskowe, młodzież szkolną i rodziny Poległych, oraz patrjotyczne społeczeństwo na uroczystą Mszę św., która odprawiona będzie w piątek, tj. dnia 2. listopada br. o godzinie 10-tej rano w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Z Rodziny sierocej. W sali Kasyna 19. p. p. na Cytadeli odbędzie się 3. listopada dancing staraniem Rodziny sierocej. 2 orkiestry, tani i smaczny bufet. Początek o godz. 20. Wstęp dla wojskowych i gości 2.50 zł., bilet akademicki 1 zł. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Rodziny sierocej, Romanowicza 11, III. p. godz. 12—4.

Ogólne Zgromadzenie programowo-budżetowe Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 29. listopada 1928 r. o godz. 11-tej w sali sesyjnej Województwa we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) wybór Prezydjum Zgromadzenia, 3) program prac i budżet na 1929 r., 4) wnioski Zarządu, 5) wnioski Komitetów Powiatowych oraz miejskich zgłoszonych w terminie.

Zarząd Związku oficerów rezerwy we Lwowie wzywa P. T. Członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału we wszystkich uroczystościach z okazji Obrony Lwowa. Szczególnie pożądany jest liczny udział PT. Członków w uroczystości odbyć się mającej dnia 1. listopada br. o godz. 2.30 na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Zgubiono szal z ponsowej crepe satin w sobotę 27. bm. o godz. 10-tej wieczór, na przestrzeni między ulicą Batorego, św. Szymona i Kasynem Miejskiem. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Administracji „Gazety Porannej", Chorążczyzna 31.

(—) **Włamania i kradzieże.** Magdalena Dąbrowska (ul. Lelewela 7), doniosła policji, że nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania, skąd skradł biżuterję, wartości 350 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Julji Lachowicz, zam. Ochronek 11 i skradli srebrne nakrycie stołowe niestwierdzonej na razie wartości. — Z mieszkania Zofji Manz, zam. Legjonów 39 skradziono wczoraj garderobę wartości 2.400 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Tadeusza Kulibałę, podejrzanego o kradzież mieszkaniową na szkodę Grzegorza Krebsa, zam. Zyblikiewicza 13, Ksenię Gryp za kradzież garderoby wartości 400 zł., Stanisławę Wójcicką, za kradzież kwoty 950 zł. z portfelu Edwarda Neustellera (Balonowa 14), Dawida Rennera, jako podejrzanego o kradzież 400 zł. na szkodę Mendla Hubera, Marjana Jambrożego za prześadz 3 paczek kredytowych świec na pl. Solskich i Stan. Jaskólskiego za kradzież obuwia wartości 350 zł. na szkodę Izaka Weisberga.

(—) **Kradzież kieszonkowa.** Leon Szyparowicz, zam. przy ul. Listopada 116 doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu z kieszeni portfel zawierający 325 zł.

(—) **Wierna służąca.** Podczas nieobecności Perli Gerstman zam. Zamarstynowska 17, służąca jej skradła jej różne rzeczy wartości 950 zł. i zbiegła.

(—) **Pech włamywaczy.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do zakładu krawieckiego Ludwika Fleischmana, przy ul. Lindego 2, gdzie skradli wiele materjału, oraz gotowych ubrań. W czasie ucieczki zostali spłoszeni, wobec czego pozostawili łup, na pl. Dąbrowskiego, a sami zbiegli.

(—) **Ofiara potrącenia przez tramwaj.** Do szpitala powszechnego przewieziono wczoraj Jana Grabowskiego z Lesienic, który potrącony przez tramwaj doznał złamania nogi.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.".

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Jak zachować zdrowie?

OPINJA DOUGLASA FAIRBANKSA. — CO MÓWIĄ TUNNEY, ZUZANNA LENGLEN, JACKIE COOGAN, NORMA TALMADGE I CHARLIE CHAPLIN?

Nowy Jork, w październiku.

(=) Prasa amerykańska urządziła wywiad u szeregu wybitnych osobistości, z prośbą o podanie sposobu życia, któremu **zawdzięczają zdrowie i świeżość.**

Douglas Fairbanks oświadczył, że wiele pływa, gra w golfa i codziennie odbywa **dłuższą przechadzkę.** Ponadto jeździ konno, fechtuje się i gimnastykuje. Jego umysłowa rozrywka polega **na rozwiązywaniu zagadek krzyżykowych i słuchaniu dobrej muzyki.** Pozatem tym, którzy chcą zachować zdrowie, udziela następującej rady:

Śmiejcie się, o ile możności, jak najwięcej!"

Gene Tunnej, — światowy mistrz boksu, zawdzięcza — jak sądzi — doskonałe zdrowie

umiarkowanemu i niewyszukanemu pożywieniu.

Na śniadanie je grzanki z chleba ciemnego, sałatę i pije sok pomarańczowy. Na obiad wystarcza mu **talerz zupy jarzynowej i mały kawałek mięsa.** Herbata, kawa, wódka i tytoń **nie istnieją dlań zupełnie.** Pije tylko **mleko i wodę.** Kładzie się spać najpóźniej o godz. **pół do 12 w nocy.**

Zuzanna Lenglen, mistrzyni tenisu, **nie jada słodyczy, ani mięsa.** Nie uznaje wódki, od czasu do czasu pije tylko nieco wina. Aby zachować zdrowie, **gra w tennisa.**

Jackie Coogan oświadcza„ że **życie jest dla niego zabawą.** „Nie chcę — **takie jest jego zdanie** — ustawicznie o tem myśleć, co mam **przedsięwziąć dla zdrowia.** Robię wszystko, co mi sprawia przyjemność. Pływam, chodzę na polowanie, gram w golfa i czytam chętnie Dumasa, Huga i Dickensa..."

Norma Talmadge wstaje o godz. 7 rano, bierze zimną kąpiel, je bardzo skromne śniadanie i zajmuje się gorliwie sportem.

Charlie Chaplin, podobnie jak Coogan, nie lubi myśleć o swojem zdrowiu. Najlepszym środkiem zachowania zdrowia **wydaje mu się praca.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa 31. października 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Koncert w wykonan. orkiestry P. R. 19.30 Odczyt ong. z racji „Dnia Oszczędności", 20.30 Koncent solistów. Wykonawcy: S. Millerowa (sopran), M. Wilkomirska (fort.), K. Wilkomirski (wiolonczela).

Kraków (566) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert muzyki polskiej (Paderewski, Wieniawski, Różycki). 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 20.30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Beethovena. Program: 1. Sonata A-dur op. 30 na fortepian i sprzypce. 2) Pieśni szkockit. 3) Kwartet fortepianowy Esdur.

Lipsk (365) 20.00 Transmisja muzyki religijnej.

Sztuttgart (379) 20.00 Transmisja z Opery Frankfurckiej. „Elektra", opera Ryszarda Straussa.

Hamburg (394) 19.25 Kilonja. Transmisja z Teatru miejskiego. „Borys Godunow" opera w 4 aktach Mussorgskiego.

Frankfurt (428) 20.00 Transmisja z opery Frankfurckiej. „Elektra" opera R. Straussa.

Berlin (483) 20.00 „Trojanie w Kartaginie". Poemat liryczny w 4 aktach Berlioza.

Wiedeń (517) 19.20 Transmisja z Opery Wiedeńskiej. „Ifigenja w Aulidzie", opera w 3 aktach Glucka. Następnie muzyka lekka.

Budapeszt (555) 23.00 Muzyka cygańska.

Kowno (2000) 19.30 Transmisja z Teatru Państwowego. „Carmen", opera Bizeta.

Czwartek 1. listopada 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Poranek symfoniczny, 18.00 „Dziady" A. Mickiewicza (część II. scena w kaplicy) z ilustracją muzyczną, zaczerpniętą z opery „Widma" Moniuszki. 20.30 Koncert religijny. Wykonawcy: Chór i soliści, 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert kameralny z współudziałem H. Zboińskiej-Ruszkowskiej.

Katowice (422) 20.30 Transm. koncertu religijnego z Warszawy.

Wilno (435) 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert.

Królewiec (303) 20.05 Wieczór poświęcony Schubertowi.

Praga (348) 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej: 1) Czajkowski: Symfonja VI. Patetyczna, 2) Beethoven: Symfonja V. c-dur.

Lipsk (365) 20.30 Koncert muzyki wschodnio-jugosłowiańskiej. W programie kompozycje: Janacka, Dvoraka i pieśni ludowe.

Frankfurt (428) 20.00 Koncert frankfurckiej akademji śpiewaczej (Haydn, Schubert).

Rzym (447) 20.45 „Si", operetka w 3 aktach Mascagniego.

Langenberg (468) 20.00 „Jedermann", sztuka wznowiona przez H. von Hofmannsthala. Muzyka Nilsona.

Berlin (483) 20.30 „Pieśń ziemi", Symfonja G. Mahlera. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.45 Koncert orkiestry Filharmonji z udz. chóru chłopców wiedeńskich i solistów: Maikla i Ettla (śpiew).

Asy literatury filmowej.

GRAFOMANKI, KTÓRE ZARABIAJĄ MNÓSTWO PIENIĘDZY.

Lwów, w październiku.

(!) W Ameryce istnieje specjalna kategorja literatów, piszących **wyłącznie dla kina.** Ludzie ci, o ile potrafili zdobyć sobie pewną markę, **zarabiają bardzo wiele pieniędzy.**

Jedną z najbardziej znanych autorek filmowych jest p. **Frances Marion,** która zarabia tygodniowo **blisko 4 tys. dolarów.** Nie może się również uskarżać p. **Dorota Farnum,** która ciągnie z pisania scenarjuszy filmowych **bardzo piękne dochody.**

Bardzo cenioną osobistością wśród sfer filmowych jest **literat** Irwing Talberg, którego zadaniem jest wybieranie z pośród nadsyłanych scenarjuszy filmowych **rzeczy najcenniejszych.** On to właśnie odkrył **„Wielką Paradę",** film sławy światowej

Naści Hołubko zabawę!

Z wesela — do trupiarni.

Lwów, 31 października.

(—) Onegdaj po południu na zabawie weselnej w Żółtańcach powstała bójka, w czasie której niejaki **Zacharko Ciunyk** pchnął dwukrotnie nożem **Mikołaja Hołubkę,** który po kilku minutach wskutek odniesionych ran zmarł. Zabójcę aresztowano.

N A D E S Ł A N E.

OŚWIADCZENIE.

Niniejszem stwierdzam, że p. Piotr Bożko, słuchacz praw U. J. na skutek rozsiewanych, kłamliwych i bezpodstawnych pogłosek został przezemnie dnia 25. października br. wobec świadków publicznie czynnie znieważonym, na co w żaden honorowo - przepisany sposób do dnia dzisiejszego nie reagował.

Zygmunt Wójciak m. p.

Arystokratyczny dzieciobójca.

ZABIŁ WŁASNE DZIECKO NIEŚLUBNE. — 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Toulon, w październiku.

(=).. Młody właściciel zamku, **de Reyssac,** który zabił 17-sto mies. dziecko nieślubne, które miał ze służącą, został skazany na

10 lat ciężkiego więzienia.

Reyssac, jeden z najbogatszych ludzi swego departamentu, odmówił biednej dziewczynie **płacenia alimentów.** Gdy dziewczyna zagroziła, że wdroży kroki sądowe, pojechał Reyssac powozem do niej i **wyludził od niej dziecko** pod pozorem, że pragnie je umieścić u krewnych. Podczas drogi powrotnej zawinął dziecko w koc i

rzucił je z mostu do rzeki.

Przechodnie widzieli tę zbrodnię i zrobili doniesienie.

Reyssac zrazu przeczył, później jednak **przyznał się do ohydnego czynu.**

Kolumb nie odkrył Ameryki!

TAK TWIERDZI SŁAWNY UCZONY NORWESKI. CIEKAWY GŁAZ RUNICZNY.

Oslo, w październiku.

(!) Prf. Hielmar Ruet Holand, uczony amerykański, pochodzenia norweskiego, prowadzi w swojej ojczyźnie, w której teraz od kilku miesięcy bawi,

gwałtowną kampanię przeciwko Kolumbowi.

Słowem i pismem broni uczony słuszności swego odkrycia, w którem dowodzi, że **Kolumb nie odkrył Ameryki, a zaszczyt ten przypadł w udziale żeglarzom normandzkim.**

Prof. Holand opiera swoje twierdzenie na

głazie runicznym,

który został niedawno w Ameryce znaleziony. Holand odcyfrował **napis runiczny** i miał dzięki temu znaleźć niezbity dowód, iż Normanowie w połowie **XIV. w. dostali sie do krainy ludzi czerwonoskórych.**

Twierdzenia tego uczonego wywołały wielkie zainteresowanie i staną sie niewątpliwie zaczątkiem **gwałtownej i gorącej polemiki.**

Ukradziona Greta Garbo.

POLICJI UŻYTO JAKO SZYLDU REKLAMOWEGO. NIEZWYKŁY POMYSŁ ZŁODZIEJSKI.

Budapeszt, w pazdzierniku.

(=) Doprawdy jest rzeczą zadziwiającą, **jakie rzeczy się dzisiaj kradnie.** Dyrektor pewnego kina tutejszego zjawił sie wczoraj w nocy na policji, aby się dowiedzieć, dlaczego zabrano z jego teatru świetlnego na rozkaz policji

posąg znanej artystki filmowej Gretty Garbo.

naturalnej wielkości.

Tutaj ku swemu zdziwieniu dowiedział się dyrektor, iż policja zupełnie nic nie wie o tym posągu, który został skradziony w wyrafinowany sposób. Posąg był dziełem wybitnego rzeźbiarza węgierskiego i **przedstawiał znaczną wartość.** W godzinach wieczornych w czasie nieobecności dyrektora zjawili sie w foyer czterej robotnicy, pokazali portjerowi **sfałszowane polecenie policji,** poczem zabrali posąg i uwieźli go autem ciężarowem.

Smierć sławnego dżokeja.

WIELOKROTNY SZAMPJON. — ZWYCIĘŻYŁ PRZED LATY NA KONIU KS. LUBOMIRSKIEGO

Lwów, 31. października.

(=). Wczoraj zmarł tutaj po krótkiej chorobie znany francuski dżokej i trener **Jerzy Stern.**

Jerzy Stern należał **do najsławniejszych i najbardziej lubianych** jeźdźców zawodowych Francji. Już jako młodzieniec uzyskał **niesłychane** sukcesy i był wielokrotnie **szampjonem.** Również zagranicą był bardzo znany. Jeździł często w Anglji, a także w Austrji. W wiedeńskiem derby zwyciężył dwukrotnie: **raz w r. 1904** na koniu **„Con Amore",** a drugi raz w r. 1908 na „Intrygancie" **ks. Lubomirskiego.**

W czasach ostatnich z powodu otyłości rzadko tylko brał udział w wyścigach, będąc zresztą **właścicielem znacznego majątku**

Życie gospodarcze.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Lwów, 31. października.

W 1843 roku we Lwowie została założona z inicjatywy hr. Krasickiego Galicyjska Kasa Oszczędności. — Kasa taka przy ówczesnych stosunkach miała ogromne zadanie do spełnienia, bowiem oprócz ważności istnienia instytucji, w której szerokie rzesze społeczeństwa miały możność składania swoich, nieraz drobnych oszczędności, Kasa spełniała swe cele ekonomiczne i polityczno-narodowe uniezależniające ludność od wpływów instytucyj finansowych obcych, broniąc ją w ten sposób od germanizacji.

Zaznaczyć należy też, że Galicyjska Kasa Oszczędności założona zostaje jako instytucja filantropijna nieobliczona na jakikolwiek zysk.

Władzę nadzorczą nad Kasą sprawuje „Towarzystwo Kasy Oszczędności" — złożone z 80 członków. — Bezpośredni Zarząd sprawuje „Wydział Kasy" składający się z 12 członków i dyrekcji.

Członkowie Towarzystwa nie pobierają żadnych wynagrodzeń. — Dyrektorowie i urzędnicy są płatni z wykluczeniem jednak jakichkolwiek tantjem.

Zysk roczny po wydzieleniu z niego odpowiedniej części na fundusz rezerwowy rozdziela się na cele dobroczynne.

O potrzebie i doniosłości Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, oraz jej rozwoju, świadczy fakt, iż w rok po założeniu, wkładki oszczędnościowe wynosiły sumę 1,910.566 koron austrjackich.

W r. 1897 wkładki te wynosiły 64,044.496 koron, a z końcem roku 1911 już 112,089.277 koron.

Ten piękny rozwój instytucji paraliżuje wojna. Działalność w tym czasie Kasy zmniejsza się do minimum. Dopiero po ukończeniu wojny Galic. Kasa Oszczędności we Lwowie zaczyna na nowo swoją żywą działalność.

Do 1924 roku w czasach ciągłej dewaluacji marki polskiej, a co zatem idzie w okresie nadzwyczaj niekorzystnym dla idei oszczędności, działalność Kasy musiała się ograniczyć do bardzo nieznacznych obrotów. — Dopiero rok 24 przynoszący zmianę lotnej waluty na stałą — złotową, przynosi poprawę i społeczeństwo znów zaczyna lokować oszczędności w Kasach Oszczędności, tembardziej, iż Galicyjska Kasa Oszczędności uruchomiła specjalny dział wkładek w efektywnych dolarach. — Z dn. 31. grudnia 1924 r. wkładki oszczędnościowe w Kasie wynosiły Zł. 728.526.58 — i 19,327.76 dolarów.

W roku 1925 następuje radykalna zmiana na lepsze, gdyż w porównaniu z rokiem ubiegłym wkładki oszczędności wzrosły niemal czterokrotnie, wynosiły bowiem łącznie z dolarowemi sumę 3,312.811.89 złotych.

Czysty zysk zaś osiągnięty w 1925 roku przez Galicyjską Kasę Oszczędności we Lwowie wyniósł już poważną kwotę 206,978.79 złotych.

Rok 1926 rozpoczął się w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych. Bierny bilans handlowy, chwiejny kurs złotego, zupełny zastój w handlu i przemyśle, wszystko to wpłynęło ujemnie na działalność Kasy. — Dopiero w połowie 1926 roku nastąpiło odprężenie. — Ustabilizowanie się waluty, zrównoważenie budżetu państwowego i dość znaczne obniżenie stopy procentowej spowodowało wybitną poprawę sytuacji gospodarczej i państwowej.

Wszystko to wpłynęło również korzystnie na wzmożenie się ruchu oszczędnościowego.

Wkładki oszczędnościowe w Galicyjskiej Kasie Oszczędności z dniem 30. września 1928, na które wydano 110.256 książeczek wkładkowych, osiągnęły sumę Zł. 28,661.693.20 gr. z czego ulokowano:

w pożyczkach długoterminowych Zł. 5,042.471.16 gr.

w pożyczkach krótkoterminowych (weksle) Zł. 21,527.528.12 gr.

na rachunkach bieżących z bankami 1,605.141.25 gr.

Jak z powyższego zestawienia widać, działalność kredytowa Galicyjskiej Kasy Oszczędności przedstawia się bardzo poważnie.

Kredytu udziela kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom majątków ziemskich i realności miejskich, a także korzystają z kredytów w Kasie liczne zastępy włościaństwa.

Kredyty te udzielane są przeważnie na cele inwestycyjne, ze szczególnem uwzględnieniem kredytów na budowę nowych domów.

Gal. Kasa Oszczędności udzielając zdrowego i taniego kredytu szerokim warstwom społeczeństwa przyczynia się do powstania i podtrzymania wielu pożytecznych warsztatów pracy, a tem samem do uzdrowienia i poprawienia stosunków gospodarczych kraju.

Fundusz rezerw. wynosi Zł. 2,646.750 30 gr.

z czego wartość gmachu Zł. 1,585.392 98 gr.

papiery wartościowe i gotówka Zł. 1,061.357.32 gr.

Z życia powiatu.

Lwów, 31. października.

W dniu 31. października 1928, tj. w „Dniu Oszczędności" otwiera Wydział powiatowy lwowski Komunalną Kasę Oszczędności powiatu lwowskiego. Celem tej Kasy jest ułatwiać gromadzenie oszczędności i ich oprocentowanie oraz uprzystępniać ludności tani kredyt.

Na posiedzeniu w dniu 8. X. b. r. ukonstytuowała się Rada Nadzorcza w następującym składzie: Przewodniczący Czesław Eckhardt, Starosta i Przewodniczący Wydziału powiatowego, Zastępca przewodniczącego Walerjan Krzeczunowicz, b. prezes Rady powiatowej, Sekretarz Bronisław Malik, Członkowie: Dr. Stefan Iszkowski, Marcin Zieliński, Piotr Fedyszyn, Mieczysław Małobędzki, Dmytro Kroczak, Michał Kostkiewicz.

W ten sposób ukonstytuowana Rada powołała Zarząd Kasy w osobach: Aleksandra Zglinnickiego jako naczelnika, Dr. Stanisława Trojana jako zastępcę i Inż. Jana Szczepańskiego w charakterze członka.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Dr. Stefan Baczewski jako przewodniczący, Dr. Paweł Csala i Dr. Kazimierz Papara jako członkowie.

Lokal Kasy mieści się w realności Wydziału powiatowego przy ulicy Mochnackiego l. 4.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 30. października.

Sytuacja naogół bez zmiany. Kursa akcyj niejednolite. W papierach procentowych sporadyczne transakcje przy podaży przewyższającej znacznie popyt. Tendencje chwiejne.

Lwów 29. października.

Bank Polski 174.—, Gazolina 34.50, Gazy wsch. 26.50, 26.25, Oikos 110.—, 111.—, Parowozy 34.—, Siersza g 21.—, Zieleniewski 151.—, Dolarówka 103.—, 104.—, Poż. Inwest. 119.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 30. października.

Ceny ziemiopłodów utrzymane. Zainteresowanie dla żyta i owsa przy niedostatecznej podaży. Usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 34.75—35.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 31.00—32.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25. **Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.00—32.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50,** Ziemniaki przemysłowe **5.75—6.25, Fasola biała 85.00—110.00, Fasola kolorowa 55.00—60.00, Fasola krasa 75.00—85.00, Groch ½ Victoria 57.50 —67.50, Groch polny 45.00—47.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 35.00—36.00, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—82.00, Mąka pszenna 50 proc. 71.00—72.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00,** Grysik kukurudziany 69.00—70.00, **Mąka kuk. 49.00-51.00. Otręby żytnie 24.00-24.50 pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Ka**sza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. **połówek 70.75—72.75, Kasza jagl. 24.75—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00 — 50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00 —250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak** siwy 100.00—110.00. **Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 30. października. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 100, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61.75, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86, Londyn 43.11, Nowy Jork 8.88, Praga 26.36, Szwajcarja 171.12.

Warszawa 30. października (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Handlowy 120, Bank Polski 176, Bank Zw. Sp. Zarobk. 80, Sole potasowe 24, Elektr. Dąbrowa 88, Warsz. Tow. Cukr. 50, Firley 65, Węgiel 95, Nobel 27, Cegielski 43, Lilpop 36, Modrzejów 33, Rudzki 39, Starachowice 41 i pół, Zieleniewski 147, Zawiercie 19 i pół.

Kraków 30. października. (Tel. G. P.) Tohan 19, Trzebinja 14, Parowozy 34, Siersza gór. 207.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 30. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.20 1/8, Nowy Jork 5.19.70, Belgja 72.22, Włochy 27.21 3/4, Hiszpanja 83.75, Holandja 208.40, Berlin 123.80, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.95, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 3.13 i pół, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 30. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.58, Belgrad 12.46.5, Berlin 169.06, Bruksela 98.70, Budapeszt 123.76 i pół, Bukareszt 4.27 5/8, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.42 i ćwierć, Madryt 114.45, Medjolan 37.17, Nowy Jork 709.65, Oslo 189.20, Paryż 27.71.5, Praga 21.02 7/8, Sofja 5.11 1/8, Sztokholm 189.90, Warszawa 79.85, Zurych 136.55, Amerykańskie 707, Niemieckie 168.80, Włoskie 37.06, Jugosłowiańskie 12.40.5, Polskie 79.87, Czeskie 20.99 3/4, Węgierskie 124, Renta majowa 0.745, Renta lutowa 0.745, Bankverein 25.90 Bodenkredit 110 i pół, Bank Hipoteczny 59, Kompas 0.77, Laenderbank 30 i ćwierć, Merkury 22.40, Kolej półn. 12.60, Živnostenska 128 3/4, Austr. kol. państw. 25 3/4, Kolej połudn. 13.60, Cement 153, Alpiny 44 i ćwierć, Berg u. Hutten 865, Krupp 1125, Poldi Huette 181 i pół, Prager Eisen 427, Rima 125.40, Siersza 19 i ćwierć, Zieleniewski 124 3/4, Apollo 149, Fanto 8.75, Karpaty 27, Galicja 74 3/4, Schodnica 4.75

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 30. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.96, Holandja 12.09.28, Francja 124.15, Belgja 34.885, Włochy 92.59, Niemcy 20.358, Szwajcarja 25.201, Hiszpanja 30.10, Danja 18.188, Szwecja 18.138, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.70, Praga 163.62, Wiedeń 34.48, Warszawa 43 i ćwierć

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 30. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.14, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 412 i ćwierć, Włochy 134.10, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 i pół, Holandja 1026 i pół, Norwegja 682 i ćwierć, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 76, Rumunja 15.50, Niemcy 610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 31 października.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary amer. 8.87.50 do 8.88.00, dolary kanad. 8.81.50 do 8.82.00, korony czeskie 0.26.25—1.26.50, szylingi austr. 0.25.50—1.25.00, leje 0.05.25—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.80, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.75.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.55.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Ze sportu.

Zapasy ciężkoatletów.

Lwów, 31. października.

Pierwsza walka poniedziałkowego wieczoru, minęła pod znakiem awantur na arenie i niezadowolenia publiczności, wyrażonego żywiołowem gwizdaniem.

Nim **Prohaska** zdążył się zorjentować jego przeciwnik **Sztekker** już w 10 sekundzie powalił go na obie łopatki. Rozjuszony Czech rzucił się na kłaniającego się Sztekkera i zaczął go ordynarnie bić i kopać. Brutalnego Prohaskę ukarano 50 zł. grzywną.

Niezbyt życzliwie witany przez publiczność olbrzym z gór Harcu **Karsch** w spotkaniu z sympatycznym **Aksionowem** ujawniał bezceremonialność. W 2 minucie Karsch, przy akompanjamencie gwizdów, przytłoczył Aksionowa.

Ferystanoff daremnie usiłował się bronić przeciw atakom **Pooschoffa,** w 9 minucie uległ.

Dwaj potężni atleci **Pinecki i Steinbach** walczyli z niezwykłą zaciętością, przechodząc nieraz od ataku do obrony i odwrotnie. W 39 min. niezwykłej długości **ręce Pineckiego** oplotły **Steinbacha** w podw. nelson. W wyniku wyczerpany i obezwładniony Steinbach **trzykrotnem uderzeniem dłonią o dywan,** dał znak, iż poddaje się. Polaka gorąco oklaskiwano.

Bryła w 21 minucie pokonał **Samsona.**

Dziś (w środę) walczą: Karsch—Steinbach, Sztekker—Kohler, decydująca (dokończenie) Ferystanoffa z Krausem i „clou" konkursu, decydująca Pineckiego z Pooschoffem, która wywołuje niebywałe zainteresowanie.

*

L. K. S. „Pogoń" zawiadamia wszystkich swych członków i sympatyków, że z dniem 4. listopada (niedziela) uruchamia dancingi, które odbywać się będą co niedzieli w odnowionym lokalu Klubu, przy ul. Rutowskiego 23. I. p. (wejście w dnie dancingów przez westibul kina „Lew"). Pierwszy zatem dancing w niedzielę, dn. 4. listopada, początek punktualnie o godz. 18 (6 wiecz.).

Uboga staruszka, 35 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

20-dniowy post

W rumuńskiem więzieniu pułkowem głodzą żołnierzy.

Lwów, 31. października.

(m) Dziennik bukareszteński „Dimineata“ donosi, że przed sądem wojskowym stanął żołnierz **Mariu Lulca**, oskarżony o przekroczenie służbowe. Lulca prosił sąd, aby mu pozwolono odbyć karę w więzieniu sądowem, nie pułkowem, gdyż przy pułku **od 20 dni nie dostawał wcale jedzenia** (!)

Oszczędność jest podstawą niepodległości narodów

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chor. skór., wener. i kosmet.
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog. w **Berlinie, Pradze i Wiedniu** ord. od 9-1, 3-7, Pl. Marjacki 10 II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68. POCZEKALNIE SEPARATKOWE. 8188-9

Urolog-Operator
Dr. JÓZEF GRÜTZ
specjalista chorób nerek i narządu moczopłciowego powrócił i ordynuje
Stanisławów, 3. Maja 1.
TELEFON 515

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONO oponę ze stojakiem 29×4.40 Łaskawy znalazca zechce zgłosić do 6. Dyonu Samochodów. 9066

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

PODRĘCZNA krawiecka poszukuje posady do zakładu lub pracowni. Ludwika Rudkiewiczówna, ul. Lenartowicza 9. 9029-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ mieszkania na I. piętrze lub parterze 5—6 pokoi z komfortem, ewentualnie zamienię na moje 5-pokojowe na II. piętrze w okolicy Potockiego. Zgłoszenia listowne z dokładnymi warunkami i planem pod: Rosochowaciec, dwór, poczta Denysów via Tarnopol. 9068-3

6 **PRZEŚLICZNYCH** pokoi z elektryką i wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia ul. Boularda 4, parter. Tanio na sprzedaż sypialnia orzechowa, garnitur salonowy i inne meble. Zgłoszenia między 1—2. 9093

SALĘ na szkołę tańców poszukuję. Zgłoszenia Loeffler, hotel Saski. 9022-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

FRYZJERSKI pomocnik **potrzebny** zaraz. **Drucker, Żółkiew.** 9071

POSZUKUJE się Pań i Panów o wyrazistych rysach do filmu. „Empefilm“, Lwów, Długosza 20. 9081

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8252

POSZUKUJĘ lekarza (ki) dentysty od zaraz na prowincję; zgłoszenia do biura dzienników Scherera, pasaż Hausmana z podaniem warunków pod „Ret pal“. 9081

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

MOTOR naftowy 4 KM. sprzedam. Orłów, Tkacka 42. 9082

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT“, plac Halicki 3. 8968-6

LOSZKĘ rasową z dużymi prosiętami, konie, bryczkę, wóz sprzedam. Puławskiego 10/I. 9048-3

KORONKI FRANCUSKIE, walansienki klockowe. Najnowsze wzory najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 8259-9

FORTEPIAN „Fritza i Heitzmana“ sprzedam na dogodnych warunkach — gotówką odpowiednia zniżka. Skleniarski, Kopernika 26. 9076-3

FORTEPIAN drezdeński Kapsa, angielska mechanika, opancerzony, krzyżowy, rzadka okazja, prawie jak nowy sprzeda: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 9087-5

OBJEKT fabryczny w śródmieściu do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Wiadomość Adwokat Dr. Feder, Legionów 1. II. p 8267-15

REFORMY, POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, RAJTUZKI czysto wełniane po cenach konkurencyjnych. Piepes, Lwów, Boimów 7. 8260-10

PŁASZCZYKI dziecięce do lat 15 „SPORT“ plac Halicki 3. 8968-6

BIELIZNA SZWAJCARSKA trykotowa dziecinna i damska „SPORT“, plac Halicki 3. 8968-6

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 8749-3

NA RATY Otomany 55 zł. **Kanapki** 55.— **Fotelki** do rozkładania 45.—. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 8381-8

ŁOŻKO mosiężne na raty 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 8380-8

ŁOŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. zł. Skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Wkłady druciane 26. **Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132.** 8379-9

DOM do sprzedania koło stacji Zimna woda za 9000 zł. w ratach. Józef Werschner. Poczta Zimnawoda Osiczyna. 9023-5

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kałusz, na imię Jan Meck, Swaryczów. 9072-3

L. M. 159257/28. w VI.
OBWIESZCZENIE.
Magistrat miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że we czwartek 8. listopada 1928 o godzinie 10 przed południem odbędzie się na żądanie p. Hermana STACHLA, spedytora we Lwowie publiczna sprzedaż licytacyjna lokomobilj, 6 kół pasowych, wozu ciężarowego, 2 dyszli, 4 brusów, wagi orczykowej, skrzynki żelaza (części maszynowe).
Przedmioty te złożone są w magazynie firmy Herman Stachel we Lwowie na Głównym Dworcu Towarowym (obok Kasy towarowej), gdzie odbędzie się zapowiedziana licytacja.
Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Lwów, dnia 24. października 1928.
Zastępca Komisarza Rządu:
Frankowski, w. r.
9090

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Gródek Jagielloński. Józef Kuźma. 9088

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ" z 1. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 8

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Nazwisko to tobie nic nie mówi. Ale mnie mówiło ono dużo.

William-Joris Forster jest, — a właściwie ściśle biorąc, był moim kamratem, z którym urządzaliśmy przeróżne „kawały", raz gorsze, raz lepsze, — ale zawsze zabawne i zgoła nie banalne. Co to były za kawały, tego ci szczegółowo nie będę opowiadał... nie byłaby to napewno lektura odpowiednia „dla dorastających panienek". A nawet i szeryfowie w Ameryce Północnej a alcades w Ameryce Południowej — ludzie przecież nie tak wymagający i surowi, jak władze europejskie, — nie zawsze byli zachwyceni temi naszemi sprawkami...

Przyjaciel mój, ów Forster, posiadał trzy wielkie zalety: wilcze sumienie, apetyt, kajmana i siłę szarego niedźwiedzia... Toteż ilekroć proponował mi jakiś interes, cieszyłem się ogromnie, wiedząc z góry, że czeka mnie ciężka walka, że jednak można będzie porządnie się obłowić...

Właśnie owego dnia miałem pewne kłopoty i nieprzyjemności... mniejsza o to, jakie, — bo to nie ma żadnego związku z moją historją... dość na tem, że pragnąłem gorąco znaleźć się na morzu, gdzie nie spotyka się tylu ludzi zanadto ciekawych, co na stałym lądzie...

Otóż właśnie Forsterowi udało się wówczas uzyskać stanowisko komendanta na okręcie służącym do połowu wielorybów. Jakim cudem uzyskał to — tego mi nie mówił; właściciele owego okrętu nie znali go zupełnie. Trzeba było naprawdę dużej dozy łatwowierności, aby właśnie Forsterowi powierzyć podobnie odpowiedzialną funkcję. Choć może i mieli rację, bo do dowodzenia takim okrętem trzeba rzeczywiście ludzi o potężnych pięściach, — pozbawionych wszelkich skrupułów.

Że zaś Forster chciał mieć na okręcie kogoś, któremu mógłby w zupełności zaufać, — zatem zaproponował mi objęcie stanowiska jego zastępcy... Oczywiście propozycję tę przyjąłem bez namysłu.

W trzy dni potem już znajdowałem się na pokładzie statku „Pike", stojącego na kotwicy w porcie New-Bedford. A nazajutrz o świcie wypłynęliśmy w kierunku Grenlandji.

Byłem poprostu zachwycony.

Podobało mi się wszystko, począwszy od samej nazwy naszego statku... „Pike"... Ale prawda, ty nie umiesz po angielsku!... Otóż „Pike" znaczy Szczupak... owa drapieżna ryba, ów rekin wód słodkich, stworzenie żyjące z mordu i gwałtu... Pasjami lubię wszelakie symbole... więc ta nazwa ogromnie mi się podobała.

Przytem okręt nasz był znakomicie wyekwipowany. W Zarządzie tej Kompanji zasiadali ludzie naszpikowani wiedzą, dzięki czemu na okręcie naszym znajdowała się cała masa rozmaitych aparatów i urządzeń, o jakich przeciętnym poławiaczom wielorybów nigdy się nie śniło. Były tam armatki wyrzucające harpuny, były termometry celem mierzenia temperatury wody morskiej i wyszukiwania zimnych i ciepłych prądów; były słoiki i epruwetki dla pobierania próbek wody i owego planktonu, którym żywią się pewne gatunki ryb: jednem słowem wszystko, cały aparat potrzebny do badania głębin morskich... A przedewszystkiem mieliśmy na pokładzie wspaniałą i potężną instalację elektryczną, — a więc mieliśmy oświetlenie i ogrzewanie elektryczne. Nawet i szalupa ratunkowa — prawdziwe cacko! — poruszana była elektrycznością

(C. d. n.)

—oo—

E. 3152/25. EDYKT LICYTACYJNY. Dnia 18. grudnia 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 995. gm. Zniesienie. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 4945 zł. Najniższa oferta: 2473 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. Sąd powiatowy S. II. Oddział IV. we Lwowie, dnia 20. października 1928. 9028-3

Humor.



HUMOR DNIA.

— Podobno ci Bimbalscy żyją ze sobą jak gołąbki?

— O tak, gdy ona zlatuje do gniazdka, on — **wylatuje!**

ZAPOWIEDŹ

Chcą zawrzeć związek małżeński: 1) rolnik Adolf Müller, zamieszkały w Czechach, powiat Brody, Małopolska, 2) Hedwig Küchler, prywatna zamieszkała w Wrocławiu, Ofener Strasse 23. Urząd stanu cywilnego Wrocław II 25. października 1928

9073 **Urzędnik stanu cywilnego.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. **Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**